

PONIEDZIAŁEK
10/10/2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PRACA
KARIERA
BIZNES



NA PRZEJŚCIACH JEST CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNIE

MIAŁO BYĆ LEPIEJ, A WYGLĄDA NA TO, ŻE JEST GORZEJ. PRZEPISY, KTÓRE MIAŁY POPRAWIĆ BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH, OBRÓCIŁY SIĘ PRZECIWKO NIM. MOWA O OBOWIAZUJĄCYCH OD PONAD ROKU ZAOSTRZONYCH PRZEPISACH ZWIĄZANYCH Z PIERWSZEŃSTWEM PIESZYCH NA PRZEJŚCIACH. \3

SPORT CODZIENNE

O PÓŁFINAŁ ZAGRAMY
Z SERBKAMI \19



CONCORDIA POSTARAŁA
SIĘ O SENSACJĘ! \21



ZE STOLICY WRACALI
BEZ PUNKTU \22



KROK DO PRZODU
ZOSTAŁ WYKONANY \23



SIERP I MŁOT ZNIKNA,
A „SZUBIENICE”? \4



PRZEDSZKOLAKI
NA OLIMPIADZIE \5



WAGON PRZYPOMNI NAM,
SKĄD JESTEŚMY? \7



POLICJANCY SZYKUJĄ
PROTEST \8



EKO MARCHEWKA, CZYLI MÓJ SKLEP Z MARZEŃ \12

ISSN 0137-9127



9 770137 912019

4 1



UKRAINA MUSI PODEJMOWAĆ ŚMIAŁE DZIAŁANIA

Wybuch na Moście Kerczeńskim może być kroplą, która przeleje czarę goryczy i wstrząśnie Rosjanami, może doprowadzić do ruchów oddolnych w społeczeństwie – mówi gen. prof. Bogusław Pacek z Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego.

Wybuch na Moście Kerczeńskim jest w moim przekonaniu bardzo istotny i może odegrać ważną rolę w tej wojnie z wielu powodów zarówno dla strony ukraińskiej, jak i rosyjskiej – podkreślił gen. Pacek, wskazując, że „wszystko zależy tak naprawdę od tego, jakie będą ostateczne ustalenia śledztwa”. Jego zdaniem „będzie dość łatwo ustalić, co jest przyczyną wybuchu – czy rakietą, czy pojazdem”. – Bo to, że pojazd – co jest widoczne na filmach – rozrywa się, jeszcze nie jest ostatecznym dowodem na to, kto jest sprawcą tego wszystkiego – dodał.

KROPLA, KTÓRA PRZELEJE CZARĘ GORYCZY?

– Źródła rosyjskie oczywiście wskazują na Ukrainę. Takie też jest dzisiaj przekonanie społeczeństwa rosyjskiego. Władze ukraińskie podają to natomiast w sposób oględny, dość dyplomatyczny – że jest to ważny znak i że trzeba robić wszystko, aby Rosjanie wyszli z ziemi ukraińskiej. Jednak nie było to potwierdzenie na to, że zrobiła to Ukraina – podkreślił gen. Pacek, który dodał, że „Rosja nie ma dzisiaj ostatecznych dowodów i oficjalne komunikaty władz rosyjskich są takie, że powołano komisję pod kierownictwem premiera, która ma ustalić przebieg zdarzenia i ewentualne sprawstwo”.

– Niezależnie jednak od tego, kto był sprawcą – czy Ukraina, czy nie – to wydarzenie z całą pewnością ma duże znaczenie dla społeczeństwa rosyjskiego, które – jak widać po reakcjach medialnych i internetowych przede wszystkim – zostało tym



Płonący Most Krymski

mocno poruszone – podkreślił generał, zaznaczając, że „Jeden z głównych przekazów to jest wielka pretensja i krytyka do armii rosyjskiej, która po raz kolejny w ocenie internautów nie daje sobie rady na tej wojnie”.

Zdaniem gen. Packa wybuch na Moście Kerczeńskim może być „kroplą, która przeleje czarę goryczy w jakichś ruchach oddolnych w samej Rosji”. Jak przypomniał, „do tej pory Rosjanie są zbulwersowani brakiem efektów, jednak nie na tyle, aby doszło np. do zmiany prezydenta państwa, aby rozpoczął się jakiś istotny ruch, który mógłby do tego doprowadzić, dając nadzieję na szansę zakończenia tej wojny”.

PUTIN JEST MOCNO POD ŚCIANĄ

– Może się okazać, że za wybuchem stoi faktycznie Ukraina lub sami Rosjanie – niezależnie od tego, jakie będą te ustalenia śledztwa, jednoznacznie stwierdza, że to Ukraina – powiedział gen. Pacek. – Pamiętajmy, że jesteśmy po komunikacie Amerykanów odnośnie sprawstwa śmierci córki Dugina, gdzie przez długi czas Ukraińcy zaprzeczali, że mają z tym jakikolwiek związek. To się układa w jakąś całość, tym bardziej że w tym komunikacie Amerykanie wyrazili swoje niezadowolenie z powodu tego, że Ukraińcy nie uzgadniają działań poza granicami swojego państwa ze stroną amerykańską – wskazał gen.

Pacek, przypominając, że Most Kerczeński „jest poza terenem Ukrainy, nawet biorąc pod uwagę Krym – jest bowiem nad wodami pomiędzy Morzem Azowskim a Morzem Czarnym”.

– Spodziewam się, że Władimir Putin jest mocno pod ścianą i będzie musiał na to zareagować. Jest kwestia, jak zareaguje – czy w sposób bardzo mocny, czy to spalanie cystern i zniszczenie w dużym stopniu mostu nie stanie się przyczyną do znacznie bardziej brutalnej reakcji od tych, których się spodziewaliśmy – powiedział generał, w ocenie którego „najbliższe tygodnie przyniosą bardzo zdecydowaną ofensywę wojsk rosyjskich. Rosjanie użyją tym razem nie tylko swoich powoła-

nych wojsk, aby panować w czterech obwodach, które okrzyknęli jako własne państwo, ale będą także przeprowadzać ataki na infrastrukturę krytyczną na terenie prawdopodobnie całej Ukrainy”.

Wedle gen. Packa „możliwe są także spektakularne ataki na najważniejsze osoby w państwie”. – Może zostać wykorzystana artyleria nie tylko krótkiego zasięgu, ale średniego z większego dystansu. Myślę, że Ukraińcy zdają sobie z tego sprawę” – podkreślił.

Jak ocenił, „jest to sytuacja patowa”. – Cokolwiek by teraz nie zrobiła strona ukraińska, może się to spotykać z wątpliwościami. Ukraińcy już od dawna mówili, że ten most należy zaatakować, ponieważ

przez niego jest dostarczane wsparcie na tę wojnę – przez Krym idą przecież transporty na południe Ukrainy. Z drugiej jednak strony twierdzili, że nie mają środków do przeprowadzenia takiej operacji – zwrócił uwagę gen. Pacek, którego zdaniem „jest duże prawdopodobieństwo, że sprawstwo jest jednak po stronie Ukrainy”.

– Widmo wzmożenia ataku rosyjskiego nie jest czymś dobrym, ale jeśli Ukraina chce wyprzeć Rosjan ze swojego terytorium, to musi podejmować śmiałe działania, jak te na Moście Kerczeńskim, aby Rosjanom zachwiały się nogi i żeby rzeczywiście zaczęli wychodzić z Ukrainy” – podkreślił gen. Bogusław Pacek.

Na moście łączącym zaanektowany Krym z terytorium Rosji w sobotę rano (7 października) doszło do wybuchu i pożaru. Strona rosyjska podała potem informację o wybuchu samochodu ciężarowego, który spowodował zapalenie się cystern z paliwem na kolejowej części mostu. Prócz zniszczeń na kolejowej nitce mostu zniszczone są odcinki drogi na jednej z nitek samochodowych. Z opublikowanych zdjęć wynika, że część tej trasy runęła do wody.

Most Krymski, zbudowany w 2018 roku nad wodami Cieśniny Kerczeńskiej, łączy okupowany Półwysep Krymski z rosyjskim Krajem Krasnodarskim. Otwierał go osobiście w 2018 roku Władimir Putin. Od początku inwazji rosyjskiej na Ukrainę w lutym br. połączenie jest wykorzystywane przez Kreml do transportu żołnierzy i sprzętu wojskowego na Krym, a następnie na Ukrainę.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NA PRZEJŚCIACH JEST CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNIE

Miało być lepiej, a wygląda na to, że jest gorzej. Przepisy, które miały poprawić bezpieczeństwo pieszych, obróciły się przeciwko nim. Ale czy to kierowcy są temu winni? Mowa o obowiązujących od ponad roku zaostrzonych przepisach związanych z pierwszeństwem pieszych na przejściach dla pieszych.

Zatrzymaj się przed jezdnią, popatrz w lewo, popatrz w prawo, popatrz znowu w lewo, jeśli droga jest wolna, można bezpiecznie przejść przez jezdnię. Tę prostą, ale także bezpieczną metodę, niegdyś wpajało się do młodych głów już w przedszkolu. Chodzi oczywiście o zasady przekraczania jezdni. Także na przejściu dla pieszych. Tak było kiedyś. Było. — Teraz przejścia dla pieszych to prawdziwa droga przez mękę, szczególnie te bez świateł — czytamy w komentarzu na gazetaolsztynska.pl. Na dodatek, po roku obowiązywania zaostrzonych przepisów, niebezpiecznych zdarzeń na przejściach dla pieszych przybywa...

PIESI CZY ŚWIĘTE KROWY?
— Takie sytuacje zdarzają się nagminnie. Zbliżając się do przejścia dla pieszych, oczywiście zwalnim i wypatruję, czy pieszy nie zamierza przejść. Często obserwuję, że piesi — zwłaszcza młodzież — po prostu przechodzą, nie rozglądając się, czy nadjeżdża jakiś samochód z jednej czy z drugiej strony. Idą „w ciemno”, bez zastanowienia, bo przecież „mają pierwszeństwo”. Jeszcze gorzej jest z rowerzystami, a przede wszystkim z osobami na hulajnogach, którzy również często nie patrzą, czy jakiś pojazd



zbyt szybko nie nadjeżdża na przejazd przez jezdnię. O wypadek nie trudno — zauważa pan Andrzej, kierowca z Olsztyna.

Przypomnijmy, że 1 czerwca 2021 roku weszło w życie znówelizowane prawo o ruchu drogowym, w którym wprowadzono nowe przepisy, które miały zwiększyć bezpieczeństwo pieszych na drogach.

„Zgodnie z nowymi przepisami pieszy wchodzący na przejście dla pieszych ma pierwszeństwo przed pojazdem, za wyjątkiem tramwaju. Przed tramwajem pieszy ma pierwszeństwo tylko, gdy znajduje się już na przejściu dla pieszych” — czytamy w policyjnym komentarzu.

Jak tłumaczą policyjni eksperci, „w celu zwiększenia ochrony pieszego w rejonie przejścia dla pieszych ustawodawca doprecyzował przepisy dotyczące zachowania się kierujących pojazdami, zobowiązując ich do

obserwacji nie tylko przejścia dla pieszych, ale i jego okolicy oraz do stworzenia możliwości bezpiecznego przejścia przez jezdnię dla pieszych znajdujących się na przejściu dla pieszych oraz tych, którzy na to przejście wchodzą”.

Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest więc obowiązany zachować szczególną ostrożność i zmniejszyć prędkość, tak aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na tym przejściu albo na nie wchodzącego i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na tym przejściu albo wchodzącemu na to przejście.

CORAZ NIEBEZPIECZNIEJ NA PRZEJŚCIACH

Niestety, policyjne statystyki nie napawają optymizmem. Podczas gdy w pierwszej połowie 2021 roku w wyniku nieustą-



DZIENNIKARZ INTERIU PORÓWNAŁ OKRESY I-IV 2021 I 2022. POD UWAGĘ WZIĄŁ CAŁY KRAJ. OKAZAŁO SIĘ, ŻE PRZEZ 5 MIESIĘCY OBOWIĄZYWANIA ZAOSTRZONYCH PRZEPISÓW LICZBA WYPADKÓW NA PRZEJŚCIACH WZROSŁA W STOSUNKU DO TEGO SAMEGO OKRESU W 2021 ROKU O 38 PROC. OFIAR ŚMIERTELNYCH BYŁO WIĘCEJ O 33 PROC., A RANNYCH O 39 PROC.

pienia przez kierującego pierwszeństwa pieszemu na przejściu dla pieszych na Warmii i Mazurach doszło do 24 wypadków drogowych oraz 23 kolizji, to w pierwszej połowie 2022 roku było odpowiednio 25 wypadków i aż 42 kolizje.

Z danych warmińsko-mazurskiej policji wynika, że w okresie od stycznia do końca września 2021 roku na Warmii i Mazurach na przejściach dla pieszych

odnotowano 45 wypadków drogowych, w których 2 osoby zginęły, a 46 zostało rannych. Policjanci byli wzywani do 93 kolizji drogowych. Są to zdarzenia zarówno z udziałem pieszych, jak i bez.

Z kolei w okresie od stycznia do końca września 2022 roku na Warmii i Mazurach na przejściach dla pieszych odnotowano 62 wypadki drogowe, w których 2 osoby zginęły, a 61 zostało rannych a policja była wzywana do 118 kolizji drogowych.

LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW PRZYCZYNA WYPADKÓW

Jak podkreślają stróżę prawa, główną przyczyną zdarzeń drogowych, do jakich dochodzi na przejściach dla pieszych lub w ich rejonie, jest lekceważenie zasad bezpieczeństwa i brak odpowiedniej uwagi ze strony uczestników ruchu drogowego. Zarówno pieszych, rowerzystów, użytkowników urządzeń transportu osobistego, jak i kierowców aut.

— Wprowadzane zmiany przepisów i zaostrzanie kar ma poprawić poziom bezpieczeństwa na naszych drogach, jednak to my sami — uczestnicy ruchu drogowego — mamy na to największy wpływ. Dlatego tak ważne jest przestrzeganie prawa i zachowanie zasady ograniczonego zaufania wobec pozostałych uczest-

ników ruchu drogowego oraz skupienie swojej uwagi na drodze i jej otoczeniu, a nie na ekranie smartfona czy pokrętłach i przełącznikach urządzeń multimedialnych w samochodach — tłumaczy asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

NA HULAJNODZE TEŻ TRZEBA SIĘ ROZGLĄDĄĆ

Takie same przepisy, jak pieszych dotyczą użytkowników rowerów czy hulajnóg, ale jedynie na wyznaczonym dla tych pojazdów przejazdach przez jezdnię. W przypadku gdy rowerzysta lub użytkownik hulajnogi chce przeciąć ulicę z ruchem samochodowym na zwykłym przejściu dla pieszych — na tzw. pasach — to musi zejść z pojazdu i przez jezdnię przejść pieszo.

Warto jednak podkreślić — o czym przypominają policjanci — że nawet w przypadku przejścia dla pieszych czy przejazdu dla rowerów, nawet zaopatrzonego z sygnalizacją świetlną, osoba przekraczająca jezdnię — czy to pieszo, czy na „dwóch kołach” — musi zachować szczególną ostrożność. Innymi słowy: „popatrz w lewo, popatrz w prawo, popatrz znowu w lewo, jeśli droga wolna, można bezpiecznie przejść/przejechać przez jezdnię”.

LUKASZ RAZOWSKI

Lrazowski@gazetaolsztynska.pl

MARSZAŁKOWIE CHWYCIŁI ZA SZPADLE

Rośnie sieć zmodernizowanych dróg wojewódzkich. Drogowcy nie zapominają też o sadzeniu nowych drzew wzdłuż przebudowanych dróg. W miniony weekend 400 drzew zostało posadzonych przy drodze 507 w Pieniężnie.

Już po raz trzynasty Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie zorganizował akcję sadzenia drzew przy drogach wojewódzkich. Tym razem akcją „Zielona droga” została objęta zmodernizowana droga 507 w Pieniężnie, wzdłuż której wyrósł szpaler nowych drzew. Za szpadle chwycili m.in. marszałek Gustaw Marek Brzezina i wicemarszałek Miron Sycz.

— Tą akcją chcieliśmy uświetnić zakończenie

przebudowy szlaku dróg wojewódzkich w pasie północnym województwa z Elbląga do Gołdapi — mówi wicemarszałek Miron Sycz. — To dziś najkrótsze połączenie z Pomorza na Mazury i coraz więcej podróżnych wybiera tę drogę. Modernizacja dróg to nie tylko poprawa komfortu i bezpieczeństwa ich użytkowników, ale też dzięki lepszej dostępności szansa na rozwój gospodarczy

terenów leżących w północnej części regionu.

Sadzenie drzew było symbolicznym zakończeniem przebudowy tej drogi, która została oddana do użytku latem. Koszt modernizacji blisko 50-kilometrowego odcinka między Pieniężnem a Bartoszczami wyniósł 246 mln zł.

Inwestycja imponuje skalą, bo żeby przebudować drogę, zużyto łącznie ok. 130 tys. ton mieszanki mineralno-asfaltowej.

Obecnie trwa przebudowa dróg wojewódzkich 604, 513 i 527 na odcinku od Olsztyna do Łukty.

Po realizacji tych zadań dzięki wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego na Warmii i Mazurach będzie zmodernizowanych już ok. 550 kilometrów dróg wojewódzkich. To niemal jedna trzecia wszystkich dróg wojewódzkich, bo ich sieć liczy 1870 kilometrów.

AM



— Tą akcją chcieliśmy uświetnić zakończenie przebudowy szlaku dróg wojewódzkich w pasie północnym województwa z Elbląga do Gołdapi — mówi wicemarszałek Miron Sycz (pierwszy z lewej)

SIERP I MŁOT ZNIKNĄ, A „SZUBIENICE”?

Już nic nie stoi na przeszkodzie likwidacji Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który stoi w centrum Olsztyna. Prezydent chce go jednak zachować. Wojewoda usunąć z przestrzeni publicznej. I w tej sprawie zwróci się do IPN.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz nie odwołał się od decyzji ministra kultury, który uchylił wpis „szubienic” (tak pomnik nazywają olsztynianie) do rejestru zabytków. Miał na to czas do piątku, bo wtedy ta uprawomocniła się. Teraz, zgodnie z przepisami ustawy o dekomunizacji, monument postawiony na początku lat 50. w centrum Olsztyna powinien zniknąć z przestrzeni publicznej. Przed likwidacją (do piątku) chronił go wpis do rejestru zabytków. Minister kultury uchylił wpis do rejestru zabytków na podstawie Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Wydając decyzję podkreślił, że dalsze eksponowanie w przestrzeni publicznej obiektu, który stanowił „dowód wdzięczności” dla Armii ZSRR, jest niedopuszczalne i stoi w sprzeczności z interesem państwa.

Procedura usunięcia pomnika nakłada taki obowiązek na właściciela. W tym przypadku jest nim miasto. Przy bezczynności właściciela interweniuje wojewoda. Składa wniosek o wydanie opinii do Instytutu Pamięci Narodowej, czy wobec obiektu mają zastosowanie przepisy ustawy o dekomunizacji. Na jej podstawie wydaje właścicielowi nakaz usunięcia pomnika.



foto: Igor Hrywna

Teraz swoją decyzję musi wydać IPN

— Odbywa się to zgodnie z procedurą, tzn. wojewoda występuje do IPN o opinię w tej sprawie, a następnie stosowną opinią nakazuje właścicielowi usunięcie go z przestrzeni publicznej, i te działania będziemy podejmować — zapowiedział wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki w TVP.

Prezydent Olsztyna w swoim oświadczeniu zapowiedział jednak usunięcie nie samego pomnika,

a jedynie symboli komunistycznych z pomnika. Oświadczył też, że w jego opinii decyzja ministra nie przesądza o przyszłości „szubienic”, a miasto przeprowadzi konsultacje społeczne na temat przyszłości monumentu.

— Decyzja uchylająca ochronę pomnika czyni go obiektem ustawowo niechronionym i podlegającym rygorom Ustawy dekomunizacyjnej, jednak nie prze-

sądza jednoznacznie o jego przyszłości. Z uwagi na to, że przyszłość pomnika wywoływała skrajne opinie, zamierzam zaprosić mieszkańców do szerokiej dyskusji dotyczącej jego dalszej obecności w przestrzeni Olsztyna, uwarunkowanej nowo zdefiniowanym przekazem ideowym, łącznie z nową nazwą monumentu. Niezależnie od tego faktu w trybie pilnym zostaną z pomnika usunię-

te symbole komunizmu, tj. sierp i młot — napisał w swoim oświadczeniu prezydent Olsztyna.

Wywołało to zaniepokojenie wśród przedstawicieli środowisk, które od przeszło dwóch dekad domaga się usunięcia pomnika. Zdaniem Wojciecha Kozioła, który wielokrotnie stał przed sądem za wywieszanie na „szubienicach” transparentów i banerów ukazujących jego totalitarny charakter, to droga do pozostawienia pomnika na dotychczasowym miejscu.

— W rozumieniu ustawy dekomunizacyjnej usunięcie sierpa, nawet z młotem, niczego istotnego nie zmienia, ponieważ ustawa odnosi się do „osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm” — uważa Bogdan Bachmura ze Stowarzyszenia Święta Warmia.

— To niepokojąca próba zachowania tego hańbiącego miasto pomnika w przestrzeni publicznej — powiedział Gazecie Olsztyńskiej Wojciech Kozioł.

— Deklaracja o skutku sierpa i młota to jedynie gra na zwłokę. Nie wnosi nic poza medialnym zamieszaniem. Pomnik musi zniknąć — mówi Jerzy Szmit, od dwóch dekad inicjator działań zmierzających do likwidacji „szubienic” i prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

— Podejmiemy działania zmierzające do usunięcia pomnika zgodnie z procedurą. To na początek wniosek do IPN — stwierdził w rozmowie z nami

wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

— Pomnik propaguje komunizm nie tylko swoją symboliką, ale również wymową, która gloryfikuje Armię Radziecką — powiedział nam dr hab. Karol Sacewicz, naczelnik delegatury IPN w Olsztynie. — Teraz, w kontekście wojny w Ukrainie, ale przede wszystkim w kontekście tego, kto był najeźdźcą, agresorem we wrześniu 1939 roku, kto był sprawcą Katynia, prawda wymaga, żeby pomnik zniknął z przestrzeni publicznej — dodał.

Kiedy IPN wyda nakaz demontażu pomnika, a miasto tego nie wykona, to zgodnie z procedurą rozbiórka zostanie wtedy wykonana na koszt miasta. Właściciel może także sam rozebrać pomnik, sprzedać go — co podczas konsultacji ze środowiskami kultury i nauki sugerował Piotr Grzymowicz — lub przenieść w inne miejsce. Zanim pomnik stracił ochronę konserwatorską, rozważono jego relokację do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej.

Zwolennicy zachowania pomnika (bez sierpa i młota) uważają, że na placu przed pomnikiem powinno powstać muzeum Olsztyna, którego pomnik byłby elementem. — Brak nam muzeum miasta Olsztyna. Chciałbym, żeby jego elementem był i sam pomnik, i przestrzeń, na której się obecnie znajduje — uważa Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miejskiej w Olsztynie i radny z klubu KO.

HANDLARZ GADAMI SKAZANY ZA ZNECĄNIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał w mocy wyrok skazujący Emila K. na karę pozbawienia wolności, przepadek zwierząt oraz nawiązkę w wysokości 20 tys. zł. Dodatkowo zastrzył orzeczony zakaz posiadania niektórych gatunków zwierząt na okres 3 lat. Wyrok w tej sprawie jest prawomocny. Emil K. został oskarżony o popełnienie dwóch czynów dotyczących naruszenia ustawy o ochronie przyrody oraz

ustawy o ochronie zwierząt. Pierwszy zarzut dotyczył oferowania za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego do sprzedaży sześciu felsem madagaskarskich, kameleona jemeńskiego, dwóch legwanów zielonych oraz siedmiu żółwi stepowych bez wymaganych dokumentów. Oskarżony miał tym samym naruszyć przepisy prawa Unii Europejskiej dotyczące ochrony gatunków dziko żyjących zwierząt w zakresie

regulacji obrotu nimi. Natomiast w drugim zarzucie Emil K. został oskarżony o znęcanie się nad licznymi gadami, które hodował. Według ustaleń prokuratora oskarżony trzymał zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania i w stanie rażącego zaniedbania. W szczególności zwierzęta miały być utrzymywane w terrariach w zbyt dużym zagęszczeniu, bez zapewnienia im odpowiedniej temperatury i wilgotności

oraz bez zapewnienia tym zwierzętom właściwej opieki weterynaryjnej. W ocenie oskarżyciela takie działanie stanowiło zagrożenie dla życia i zdrowia tych zwierząt. Ponadto Emil K., niewłaściwie opiekując się eublefarą lamparcią oraz żółwiem stepowym, miał doprowadzić do śmierci tych zwierząt. Sąd Rejonowy w Olsztynie w lipcu tego roku uznał Emila K. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazał

go za to na karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Sąd orzekł wobec oskarżonego także przepadek zwierząt oraz zakaz posiadania niektórych gatunków zwierząt na okres 2 lat. Dodatkowo sąd orzekł od oskarżonego nawiązkę w wysokości 20 tys. zł na rzecz fundacji zajmującej się ochroną zwierząt. Wyrok Sądu Rejonowego

w Olsztynie został zaskarżony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego. Sąd Okręgowy w Olsztynie zmienił wyrok sądu pierwszej instancji tylko w ten sposób, że orzekł wobec Emila K. surowszy zakaz posiadania zwierząt w postaci gadów na okres 3 lat, a w pozostałym zakresie rozstrzygnięcie to utrzymał w mocy. Wyrok w tej sprawie jest prawomocny. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

SPORT I KULTURA TO ZGRANA PARA

O tym, że sport to świetna zabawa, która łączy, a nie wyklucza, przekonaliśmy się w minionym tygodniu podczas Olimpiady Przedszkolaka i przedsięwzięcia pod hasłem: „Niemożliwe nie istnieje”. Po sportowych emocjach maluchy otrzymały sporą dawkę kultury, biorąc udział w koncercie pieśni patriotycznych.

Wszystko zaczęło się środę (5 października), gdy blisko 300 małych adeptów sportu z olsztyńskich przedszkoli pojawiło się punktualnie o godz. 10 w sali przy ulicy Mariańskiej, by wziąć udział w Olimpiadzie Przedszkolaka zorganizowanej przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki pod patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na dzieci czekały nie lada atrakcje, albowiem profesjonalni trenerzy wspólnie ze swoimi zawodnikami postanowili wprowadzić maluchy w arkana określonych dyscyplin sportowych. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, bo razem z przedszkolakami ćwiczyli szkoleniowcy zajmujący się na co dzień piłką nożną, tenisem stołowym, zapasami, piłką ręczną, pływaniem, futbolem amerykańskim, taekwondo oraz gimnastyką. I choć emocji było co niemiara, to nie był najważniejszy aspekt stricte sportowy, lecz dobra zabawa i uśmiechnięte twarze dzieci.

LEWANDOWSKI JEST LEPSZY OD RONALDO

– Najbardziej podobają mi się kaski – mówi sześciolatek Tomek, pokazując z niekrytą fascynacją na zawodników futbolu amerykańskiego. Z kolei pięcioletniej Marcie wyjątkowo do gustu przypadł tenis stołowy. – Kilka razy trafiłam w piłeczkę – podkreśla z dumą dziewczynka, trzymając w ręku raketkę do popularnego ping-ponga. Ale stojąca obok niej koleżanka jest innego zdania, bo przecież nie sposób nie polubić robienia „fikołków”. – Będę gimnastyczką – oznajmia z pełną powagą pięciolatka. Większość chłopców niecierpliwie czekała jednak na możliwość pogrania w najpopularniejszą dyscyplinę sportową na świecie. – Lewandowski jest lepszy od Ronaldo – mówi pewnym głosem Adaś, który zamierza kiedyś dorównać swojemu idolowi.

NIEMOŻLIWE NIE ISTNIEJE

– Radość dzieciaków to dla nas największa



nagroda – podkreślają zgodnie Aneta i Andrzej Kwaśniewscy z gdańskiego klubu „Korsarz”, pomysłodawcy i organizatorzy całego przedsięwzięcia, którzy nie zapomnieli też o dzieciach niepełnosprawnych. Ich spotkanie z różnymi dyscyplinami sportowymi odbyło się wczwartek (6 października) pod hasłem „Niemożliwe nie istnieje”, także w sali przy ulicy Mariańskiej. – Sport jest piękny, dlatego że nie wyklucza – mówi Andrzej Kwaśniewski, który zaznacza, że nieocenione okazało się wsparcie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie.

– Istotą rywalizacji sportowej jest przełamywanie własnych barier, własnych słabości. W tym sensie sport niepełnosprawnych niczym nie różni się od zawodów ludzi zdrowych – konstatuje Jerzy Litwiński, dyrektor OSiR-u, wedle którego sport nie tylko rzeźbi ciało, ale także umysł. – Charakter, który kształtuje w nas sport, wydatnie pomaga w dorosłym życiu, dlatego tak ważne jest, byśmy zachęcali do niego dzieci – mówi dyrektor Litwiński.

BEZ TRADYCJI ANI RUSZ

Zwieńczeniem, a właściwie ostatnim akordem trzydniowego maratonu był koncert pieśni patriotycznych z okazji powstania hymnu narodowego, który mógł odbyć się dzięki wsparciu Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej Fundusz Patriotyczny – „Wolność po polsku”. Blisko 200 maluchów w auli V LO w Olsztynie słuchało i śpiewało m.in. „Rozkwitały paki białych róż” czy „Czerwone maki na Monte Casino”.

– Dzisiejszy koncert jest potwierdzeniem tego, że sport i kultura mogą iść w parze. To niezwykle budujące widzieć, jak kilkuletnie dzieci z przejęciem słuchają pieśni, które przez lata kształtowały naszą tożsamość narodową – mówi Aneta Kwaśniewska, która już zapowiedziała, że za rok wraz z mężem zamierzają wrócić do Olsztyna z jeszcze bogatszą ofertą sportowo-kulturalną.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

mieszko-85@o2.pl

GROTA BĘDZIE OBIEKTEM KULTURALNYM

Od lat stoi pusta i niezagospodarowana. Ale to się niedługo zmieni — słynną Grotę czeka rewitalizacja. Po remoncie „ślimacza górka” wróci do mieszkańców w zupełnie nowej odsłonie — stanie się obiektem kulturalnym oraz miejscem do rekreacji i wypoczynku.



EWELINA
GULIŃSKA
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Grota w elbląskim parku Planty to obiekt kultowy. Od lat zamknięta, wciąż żyje w pamięci elblązan, którzy wspominają z nostalgią, że była miejscem, gdzie serwowano przepyszne lody. A były też i rurki z kremem.

— To było jedno z ważniejszych miejsc dla mnie jako dziecka — mówi pani Sylwia.

I dodaje: — Do Groty biegliśmy z siostrami w każdą niedzielę po mszy w katedrze. Oczywiście na lody. Teraz to sobie może trudno wyobrazić — ciastkarni, lodziarni jest multum. Wtedy jednak nie było ich tak dużo, a te, które istniały — tak jak Grota — były miejscami dla dzieciarni bardzo ważnymi.

Miasto ogłosiło przetarg na rewitalizację Groty zwanej też ślimaczą górką. Wszystko wskazuje więc na to, że wto miejsce znów powróci życie. Jednak dla Groty przeznaczono już nową funkcję i najprawdopodobniej pyszne lody zostaną elblążanom kosztować już tylko wich pamięci.

— Obiektowi nadane zostaną funkcje kulturalne i rekreacyjne, realizowane m.in. poprzez takie planowane wydarzenia jak karmalne koncerty i plenery malarskie — przekazuje Urząd Miejski w Elblągu.

Zamówienie dotyczące rewitalizacji Groty obejmuje: odnowienie posadzek wejść na wzniesienie oraz istniejących schodów, wykonanie rampy dla osób niepełnosprawnych w biegu istniejących schodów od strony południowej, wymiana posadzek dwóch górnych tarasów widokowych i utwardzenie dolnego tarasu, odrestaurowanie istniejących murków oporowych przy wejściach na tarasy widokowe, montaż oświetlenia LED w murkach oporowych, dostawę i montaż altany z kutych elementów na górnym dużym tarasie widokowym i wykonanie schodów prowadzących



foto: Ryszard Biel

To właśnie w Grocie znajdowała się kultowa lodziarnia

na taras dolny od strony ul. Armii Krajowej (etap I) oraz usługę pielęgnacji wykonanych nasadzeń zieleni z wyłączeniem pielęgnacji trawników przez okres 36 miesięcy od daty odbioru końcowego przedmiotu zamówienia (etap II).

Oba tarasy pełnić będą funkcje tarasów widokowych. Taras wyższy wyposażony w ławki i pokryty kutą altaną ozdobną będzie miejscem rekreacji i wypoczynku. Niższy taras oprócz funkcji tarasu widokowego pełnić będzie funkcję sceny dla występujących animatorów, muzyków, a także wykorzystywany będzie jako miejsce dla plenerów malarskich itp. Taras niski położony poniżej tarasów widokowych

będzie pełnił funkcje sceny lub widowiska — w zależności od rodzaju wydarzeń (zajęć sportowo-rekreacyjnych, występów lub zajęć o charakterze kulturalnym typu inscenizacje, performansy artystyczne itp.).

W lipcu pisaliśmy też o innej inwestycji, którą w parku Planty miał podjąć elbląski samorząd.

Planowane zadanie miało dotyczyć rewitalizacji parku i znajdującej się nieopodal — przy ul. 1 Maja — fontanny. Niestety na ogłoszony przez miasto przetarg nie wpłynęła żadna oferta, postępowanie unieważniono.

PARK PLANTY KIEDYŚ

Kiedyś park Planty był większy niż obecnie, rozciągał się również tam, gdzie



foto: zdjęcia archiwalne/Elbląskie parki: historia i przyszłość

będącego częścią fortyfikacji Nowego Miasta, rozpoczęto plantowanie — czyli uprawę roślin. Teren ten — należący do niemieckiej rodziny Bartelt — został od niej zakupiony przez resursę „Humanitas”. Był jednym z największych przedwojennych parków Elbląga. Znajdowały się w nim alejki, kwiaty, altanki, ślimacza góra, fontanna, restauracja i plac zabaw.

Przed 1945 rokiem zwano go Cassino Garten od nieistniejącego już budynku kasyna, które tam funkcjonowało.

Po dawnych umocnieniach zostało się jedynie wzniesienie nazywane wtedy „Schneckeberg”, czyli ślimak. We wzniesieniu wydrążono grotę, w której przed wojną znajdowała się herbaciarnia, a w czasach

peerelu działała lodziarnia „Smocza jama”.

PARK PLANTY DZIŚ

Obecnie jest to najmniejszy park w Elblągu i zajmuje niespełna 2,6 hektara.

Jest położony w centrum miasta, między ulicami 12 Lutego, Armii Krajowej, Pocztową i Krótką. W parku znajdują się stoły do gry w szachy, plac zabaw dla najmłodszych i fontanna. Wzdłuż alejek, wśród drzew, można przysiąść na ławeczkach lub schronić przed słońcem pod pergolami.

W parku można podziwiać 4 formy przestrzenne, w tym tzw. Żubra autorstwa Lecha Kunki. Do czasów obecnych zachowała się aleja lipowa, przy której rosną jej dwa gatunki: drobnolistna i szeroko-

REKLAMA



PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok

PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie, adres: 20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy pod nr. KRS: 0000343124, NIP: 9462593855, kapitał zakładowy: 9 729 424 160,00 zł w pełni opłacony, w imieniu której działa PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok z siedzibą w Białymstoku, 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

ogłasza I pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

Lokalu użytkowego nr 7 w Wydminach, przy ul. Elckiej 19 wraz z udziałem w prawie współwłasności działki oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5.

I. INFORMACJE O NIERUCHOMOŚCI

1.	OZNACZENIE KSIĘGI WIECZYSTEJ	KW nr OL1G/00045975/7
2.	OPIS I OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI	Lokal użytkowy (nieruchomość lokalowa) nr 7 zlokalizowany w budynku mieszkalno-usługowym piętrowym z poddaszem częściowo użytkowym przy ul. Elckiej 19 w Wydminach, o powierzchni użytkowej 307,36 m ² , oraz udział 30736/80341 w prawie współwłasności działki oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5, o powierzchni 2613 m ² , dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Giżycku VI Wydziale Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr OL1G/00045975/7 oraz częściach budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowy lokal nie został jeszcze wyodrębniony
3.	OBCIĄŻENIA I ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI	Kupujący zobowiązany jest do ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie w związku z posadowionymi urządzeniami elektroenergetycznymi (przyłącze napowietrzne do budynku) — udzielenia nieodwołalnego pełnomocnictwa wskazanym przez zbywcę osobom do samodzielnego ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu. Roszczenie dotychczasowego właściciela gruntu o roczną opłatę przekształceniową w odniesieniu do każdego zbywcę nieruchomości, płatną na warunkach wynikających z zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie
4.	CENA WYWOŁAWCZA W PLN	249.163,00 złote netto
5.	WADIUM	25.000 złotych
6.	INNE	Zwolnione z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 Ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Nabywca zobowiązany będzie do wnoszenia opłaty przekształceniowej wynikającej z roszczenia ujawnionego w dziale III księgi wieczystej OL1G/00045975/7 — na warunkach określonych w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 139)

Osobą upoważnioną do udzielania szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu oraz uzgadniania terminu oględzin nieruchomości jest Pani Julita Gierjko, tel. 85 740 52 44.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie internetowej zbywcy <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/Oddzial-Bialystok>, w zakładce Oddział Białystok, wraz z załącznikami: 1. Klauzula informacyjna; 2. Formularz ofertowy.

WAGON TOWAROWY PRZYPOMNI NAM, SKĄD JESTEŚMY?

Mariusz Sieniewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, chce postawić w Parku Centralnym stary wagon towarowy. Miałby przypominać, że nasi przodkowie przybyli skądś na Warmię. W środku dzięki multimediom byłoby słychać stukot kół, zaś lektor wyczytywałby nazwy miejscowości, z których pochodzą dzisiejsi mieszkańcy Olsztyna, a których przodkowie trafili tu tuż po wojnie.

— Chciałbym, abyśmy zachowali prawdziwy mit założycielski Polski na Warmii: wagon repatriantki – stygmat wypędzeń, przesiedleń, wyrwanych korzeni, mieszaniny światów. Wolę opowiadać świat ofiar niż oprawców. Wagon stanąłby w Parku Centralnym przy Tartaku Raphaelsohnów jako jego ludzkie, tożsamościowe dopełnienie – tak o swoim pomysłe pisze Mariusz Sieniewicz, dy-

rektor Miejskiego Ośrodka Kultury.

Powojenne migracje spowodowały działania wojenne, powojenne zmiany granic, postanowienia polityczne, a także polityka ludnościowa i narodowościowa ówczesnych władz państwowych. W 1950 roku województwo olsztyńskie zamieszkiwało 610 tysięcy osób, w tym 111 tysięcy Mazurów i Warmiaków, 352 tysiące repatriantów (w tym około 60 tysięcy przymusowo przesiedlonych Ukraińców) i 137 tysięcy reemigrantów.

— Przesiedlenia to proces długotrwały, który trwał kilka lat. Ostatnia fala ludzi, którzy wyrwali się z Rosji Sowieckiej, to druga połowa lat 50. Każdy ma swoje ślady i swoją historię. Zarówno zostawioną tam, skąd przybył, jak i tą stworzoną tutaj od nowa. Podobnie nie można zapomnieć o ludziach, którzy



Fot. FB Mariusz Sieniewicz

Fotomontaż autorstwa Mariusz Sieniewicza

tu mieszkali i z różnych powodów, przy różnych okolicznościach musieli stąd wyjechać. W związku z tym jesteśmy ciekawym miejscem i wartym upamiętnienia właśnie z tego powodu, że tutaj w połowie XX wieku odbyła się wędrówka ludów – mówi Marian Jurak, prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. I dodaje: – Jestem absolutnie wielkim zwo-

lennikiem tego pomysłu z nadzieją na to, że upamiętniony zostanie los ludzi przepędzonych. Ważne, aby zostało w naszej świadomości, skąd tu przybyli ci, którzy tworzyli i tworzą historię współczesną tego miejsca. Czy instalacja ostatecznie stanie w Parku Centralnym, czy w innym miejscu oraz jak to artystycznie będzie wykonane – to kwestia dyskusji, ale ogromne chapeau

bas dla Mariusza Sieniewicza za podjęcie inicjatywy.

— Jestem na TAK dla idei, ale na NIE dla tej konkretnej lokalizacji. Dbajmy, aby Park Centralny nie stał się obszarem kumulacji obiektów o każdej dowolnej tematyce. Proponuję plac pod lub po „szubienicach”, bo przecież tamto miejsce jest przeznaczone pod przestrzeń publiczną, a do tego naznaczone tematyką trud-

nej historii Olsztyna i regionu. Według mnie idealnie nadaje się na początek dyskusji o tym, jak mamy zagospodarować ten gminny plac – komentuje Mirosław Arczak, radny Olsztyna.

— Popieram... Powinniśmy wspomnieć, podziękować uhonorować naszych rodziców, dziadków, którzy przybyli do Olsztyna... i po wojnie stworzyli to Miasto. I – z całym szacunkiem, ale wspomnieć historię, skąd iczemu oni tu trafili... – czytamy w komentarzach pod wpisem Mariusza Sieniewicza.

— Bardzo dobry pomysł. W Olsztynie zdecydowanie brakuje odniesień do tego, skąd się tu większość nas wzięła (nawet w nazwach ulic). Taki wagon może być początkiem. Dobrym pomysłem byłoby też zebranie relacji pierwszych powojennych mieszkańców – dodał inny.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztyńska.pl

Tysiące przedsiębiorców na PAIH Forum Biznesu 2022

5 października w Warszawie odbyło się święto małych i średnich przedsiębiorstw - PAIH Forum Biznesu 2022. Na PGE Narodowym zgromadziło się ok. 4 tys. przedsiębiorców. Każdy z nich miał wyjątkową okazję porozmawiać z ekspertami Zagranicznych Biur Handlowych (ZBH) PAIH i wysłuchać dyskusji poświęconych biznesowi w Polsce i za granicą. Celem wydarzenia było wskazanie polskim przedsiębiorcom, w jakie sektory, gdzie i z jaką intensywnością mogą zaangażować kapitał oraz potencjał technologiczny.

PAIH Forum Biznesu wróciło po ponad dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią COVID-19. „Koronakryzys” i rosyjska agresja na Ukrainę przyczyniły się do znaczących zakłóceń w światowych łańcuchach dostaw, zwiastując kryzys energetyczny i żywnościowy. Polski biznes czeka na wyzwania, ale także szanse, które może wykorzystać. Mówił o tym Prezes Zarządu PAIH Krzysztof Drynda, który zainaugurował wydarzenie.

– Stoimy w obliczu przetwarzania relacji międzynarodowych, w tym relacji gospodarczych. Dominującym trendem, który jest rezultatem ostatnich lat, jest deglobalizacja. Takie nowe otwarcie jest szansą, by znacząco podnieść znaczenie polskiego biznesu. Naszym zadaniem jest, by

tę szansę wykorzystać w stu procentach. Udział blisko 4 tys. przedsiębiorców w tegorocznym PAIH Forum Biznesu potwierdza to, co mamy przyjemność obserwować na co dzień. Przedsiębiorcy są spragnieni wiedzy i gotowi na internacjonalizację swojej działalności. Coraz śmieiej wychodzą na różnorodne rynki, w tym poza Europę. Afryka i Bliski Wschód to dla nich bardzo obiecujące kierunki. Rozwija się również polski eksport do Azji, cenione w tym regionie są polskie kosmetyki oraz żywność. Będąc świadomi tych trendów, wyszliśmy do przedsiębiorców z szeroką ofertą warsztatów i paneli dyskusyjnych poświęconych konkretnym rynkom, w tym pozaunijnym. Edukacja to jeden z najważniejszych aspektów misji Polskiej Agencji Inwestycji



i Handlu – wskazał, podczas uroczystego otwarcia PAIH Forum Biznesu 2022, Krzysztof Drynda. Głos zabrali ponadto Minister Rozwoju i Technologii Waldemar Buda oraz Sekretarz Stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak, a także Wiceminister Spraw Zagranicznych Paweł Jabłoński. Uroczyste przesłanie do uczestników wygłosił, w formie wideo, Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Wystąpił też Prezes Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) Paweł Borys. Tysiące uczestników PAIH Forum Biznesu 2022 wzięło udział w ponad 30 warsztatach i sesjach panelowych.

Dyskusje dotyczyły m.in. prowadzenia działalności e-commerce w Europie i Azji, rozwojowi technologii wodorowej w Polsce, wyzwaniom i perspektywom związanym z powojenną odbudową Ukrainy. Największą popularnością cieszył się panel „ABC Eksportu”, którego uczestnicy poruszyli praktyczne aspekty analizy i budowy kompetencji eksportowych u przedsiębiorców będących na początku drogi eksportera. Z kolei na przykładzie EXPO 2020 Dubaj uczestnicy PAIH Forum Biznesu 2022 wysłuchali, jak wykorzystać szanse promocji kraju, regionu i branży

na wystawach światowych. Ścieżkę EXPO podczas wydarzenia zwieńczyła prezentacja założeń EXPO 2025 Osaka, Kansai. – Możemy śmiało ocenić, że w pełni zrealizowaliśmy plan promocji Polski na Expo w Dubaju. Jako jedyny kraj zorganizowaliśmy dwa ogromne wydarzenia, Forum Polsko-Afrykańskie i Forum Polsko-Arabskie. Promowaliśmy nie tylko polską kulturę i naukę, ale też polski biznes. Już dziś obserwujemy ożywienie kontaktów gospodarczych z całym regionem Bliskiego Wschodu, więcej wizyt, pytań o współpracę, a nasi przedsiębiorcy pod-

pisują pierwsze kontrakty – podkreślił Grzegorz Stomkowski, Członek Zarządu PAIH.

Ogromną wartością dla przedsiębiorców wizytujących PGE Narodowy była możliwość skonsultowania pomysłu na biznes z ekspertami Zagranicznych Biur Handlowych PAIH na ponad 50 stoiskach informacyjnych. Reprezentanci polskich firm już podczas wydarzenia podkreślali, jak dużą szansę na ich dalszy rozwój stanowią takie spotkania. Goście PAIH Forum Biznesu 2022 mogli również zapoznać się z ofertą partnerów Agencji – Ministerstwa Rozwoju i Technologii, Polskiej Strefy Inwestycji, PKO BP oraz Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Ważnym punktem wydarzenia było podpisanie przez PAIH i KGHM Polska Miedź porozumienia, którego celem jest tworzenie warunków dla rozwoju krajowej gospodarki oraz umacnianie pozycji Polski jako jednego z największych eksporterów na świecie. Następną odsłoną PAIH Forum Biznesu za rok. Do udziału w niej zapraszamy już dziś!

POLICJANCY SZYKUJĄ PROTEST

Policjanci zapowiadają akcję protestacyjną. Mówią, że chcą tylko godnie zarabiać i służyć społeczeństwu. Jak podkreślają, są przedstawicielami jednego z niewielu zawodów, w którym nie mają możliwości „dorobienia” do pensji.

Rada Tymczasowa Krajowej Sekcji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Jak czytamy w komunikacie wysłanym do naszej redakcji, decyzja zapadła po niespełnieniu postulatu 20 procent waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej, o które wnioskowały wszystkie centrale związkowe, w tym NSZZ „Solidarność”.

Obecnie trwa pierwszy etap protestu – przedstawienie postulatów i oczekiwania na odpowiedź ze strony rządowej. Co będzie dalej? Tego nie wiadomo. Jedno jest pewne: — Środowisko mundurowe jest zdeterminowane walczyć o godne zarobki dla funkcjonariuszy i pracowników wszystkich służb mundurowych w Polsce

— czytamy w przesłanym komunikacie.

Co więcej, Krajowa Sekcja Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność” po analizie ustawy budżetowej stwierdziła, że zapisana „kwota bazowa 1740,64 zł jest przez stronę związkową nie do przyjęcia, a proponowana jej wysokość określona na 7,8 procent skandaliczna w stosunku do podanej przez GUS wysokości inflacji za wrzesień na poziomie 17,1 procent oraz przewidzianemu wzrostowi wynagrodzenia minimalnego w sektorze prywatnym w wysokości 16 procent”.

Policjyni związkowcy chcą walczyć oprzywrócenie atrakcyjności zawodu policjanta, m.in. postulując wprowadzenia waloryzacji kwoty bazowej w ustawie budżetowej na rok 2023 na poziomie 20

procent, która miałaby obowiązywać od 1 stycznia 2023 roku, a także m.in. wypłatę zaległych świadczeń socjalnych z bieżącego roku do końca czy też podniesienie świadczeń socjalnych funkcjonariuszy i zrównanie ich ze świadczeniami żołnierzy.

— Tylko spełnienie powyższych postulatów przez stronę Rządową daje gwarancję, że ochrona ustanowionego Konstytucją Rzeczypospolitej Polski porządku prawnego, zapewnienie bezpieczeństwa Państwa i Jego obywateli przez Policjantów z narażeniem życia będzie realizowane na wysokim poziomie z godną pensją — podsumowują w swym komunikacie policjyni związkowcy.

W obliczu szalejącej drożyzny wiele osób decyduje się na dorobienie do pensji. Jednak podczas gdy

np. lekarze mogą prowadzić dodatkowo praktykę prywatną, a przykładowo nauczyciele dorabiać, udzielając korepetycji, to policjanci już tak łatwo nie uzupełnią braków finansowych w domowym budżecie spowodowanych galopującą inflacją.

— Policjant nie ma możliwości uzyskania dodatkowego dochodu bez zgody przełożonego. Tym samym inflacja skutecznie wpływa na obniżenie budżetu domowego policjantów. Dlatego zawiązaliśmy komitet protestacyjny — wyjaśnia Rafał Bielecki, przewodniczący OM NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Region Warmińsko-Mazurski.

Jak dodaje, stróżom prawa nie chodzi tylko o to, by więcej zarabiać, mimo iż w ostatnich miesiącach nałożono na nich dodatkowe

obowiązki — choćby służbę na granicy państwa, co wiąże się z wielotygodniowymi wyjazdami. Jak podkreśla Rafał Bielecki, ważne jest także to, by zawód policjanta był atrakcyjny, by przyciągał odpowiednie osoby do służby, a także by policjanci nie odchodzili na wcześniejsze emerytury lub w ogóle decydowali się na odejście z zawodu.

— To wszystko wpływ na bezpieczeństwo w naszym kraju, w naszych miastach. Jeśli stracimy doświadczonych policjantów, odbije się to na bezpieczeństwie, na szkoleniu młodszych policjantów. Z drugiej strony także ważne jest to, kto do służby w policji zdecyduje się przystąpić. Jeszcze 20 lat temu na jedno miejsce w policji było 160 chętnych, dziś wakaty uzupełniane są jedynie w 90 procentach. To wpływa na poczucie

bezpieczeństwa w całym kraju — podkreśla przedstawiciel policyjnej Solidarności.

Policjanci liczą na to, że uda im się porozumieć ze stroną rządową i nie będzie trzeba zaostrzać akcji protestacyjnej.

— Jak na razie akcja protestacyjna odbywa się na zasadzie informacji, wysłaliśmy także pisma m.in. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, informujące o naszych postulatach. Działamy zgodnie z prawem. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, zapewne przystąpimy do akcji oflagowania pojazdów oraz informowania obywateli o naszej trudnej sytuacji. Na pewno nie chcielibyśmy doprowadzić do tego, że policji zabraknie na ulicach naszych miast — podkreślił przedstawiciel policyjnych związkowców. **RAZ**

AKTUALNOŚĆ OBJAWIEŃ GIETRZWAŁDZKICH

Objawienia gietrzwałdzkie to wezwanie do nawrócenia w wymiarze osobistym i społecznym, które odkrywamy na nowo — mówi Mariusz Kowalski, współorganizator konferencji „Aktualność Objawień Gietrzwałdzkich”, która odbyła się w sobotę 8 października

w warmińsko-mazurskim urzędzie wojewódzkim. Podczas konferencji wykłady wygłosili m.in. ks. dr hab. Krzysztof Bielawny — autor książki: „Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu”, Kazimierz Krawczyk — Fundator Muzeum Objawień Gietrzwałdzkich

w Gietrzwałdzie oraz dr Alicja Świąćicka — autorka książki „Objawienia gietrzwałdzkie a współczesne objawienia maryjne”. Uczestnicy konferencji swoją uwagę skupili nie tylko na aspektach historycznych i teologicznych, ale również

praktycznych. A tym według nich jest systematyczne odmawianie różańca, do czego wzywała Matka Boża. Przypominali rolę ekspiacji i wynagrodzenia w procesie odrodzenia moralnego. — Również dzisiaj z Gietrzwałdu może wyjść odrodzenie

społeczne naszego narodu — uważa Mariusz Kowalski. Objawienia w Gietrzwałdzie miały miejsce w 1877 roku. Są jedynymi w Polsce i jedynymi z 12 na świecie uznanymi oficjalnie przez Kościół. Organizatorami konferencji były Akcja Katolicka Archidiecezji

Warmińskiej, Żołnierze Chrystusa i Bractwo Przedmura-Olsztyn. Patronat honorowy objęli Arcybiskup Metropolita Warmiński Józef Górzyński, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki oraz starosta olsztyński Andrzej Abako.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

KOLEJNI OCHOTNICY Z WARMII I MAZUR JUŻ W MUNDURACH

95 osób, mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, rozpoczęło szkolenie podstawowe w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Ochotnicy będą szkolić się w Braniewie. Wśród nowo przyjętych żołnierzy jest 35 kobiet. Powodów wstąpienia do WOT, odbycia szesnastodniowego szkolenia podstawowego i dalszej — trzyletniej — formacji w obronie terytorialnej jest wiele. Obok często podawanej chęci sprawdzenia się, są także względy rodzinne czy patriotyczne. Dla niektórych jest to „opuszczenie strefy komfortu”. Zwłaszcza że bycie terytorialsem pozwala pogodzić pracę ze służbą i może być dodatkową formą

zdobycia nowych umiejętności. Pierwszy dzień — dzień przyjęcia do służby — to przede wszystkim sprawy organizacyjne, wypełnienie dokumentów, wizyta u lekarza i psychologa oraz liczne szkolenia. To także pobranie umundurowania i zaliczenie wychowania fizycznego — trzykilometrowego biegu, skłonów i pompek. Konieczne, aby sprawdzić, w jakiej formie są żołnierze rozpoczynający służbę w WOT. Kolejne dni to przede wszystkim zajęcia na strzelnicy i pasie ćwiczeń taktycznych, czyli „w polu”. Strzelanie to podstawa żołnierskiego rzemiosła. Żołnierze przez cały czas swojej formacji (przypominajmy raz jeszcze: trwa ona

trzy lata) ćwiczą umiejętność posługiwania się bronią oraz realizują różne strzelania. Równie ważne są umiejętności poruszania się w terenie, reagowania na kontakt z przeciwnikiem, wyznaczanie kierunku marszu i dobrej orientacji w terenie. Tych wszystkich zasad nowych żołnierzy uczyc

będą instruktorzy z kompanii szkolnej 4W-MBOT. Ukoronowaniem szesnastodniowego szkolenia będzie przysięga, którą terytorialsi złożą 22 października w Braniewie. Po niej rozpoczną służbę w batalionach w Olsztynie, Morągu, Giżycku i Braniewie.



REKLAMA

Wójt Gminy Dąbrówno informuje, że w dniach od 10 października 2022 r. do 31 października 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dąbrównie, ul. Kościuszki 21, wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży — działki nr 4/45 o pow. 0,9149 ha w miejscowości Samin, gm. Dąbrówno. Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej urzędu pod adresem www.dabrownno.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <http://bip.dabrownno.pl/> w terminie od 10 października 2022 r. do 31 października 2022 r.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze” w Olsztynie
ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT
na wykonanie systemu oddymiania klatek schodowych, wyłącznika przeciwpożarowego prądu PWP oraz oświetlenia awaryjnego klatek schodowych w budynku handlowo-usługowym przy ul. Pstrowskiego 23.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.smp.olsztyn.pl, w zakładce „Przetargi”. Termin składania ofert upływa 03.11.2022 r. o godz. 11.00, ul. Kołobrzeska 13, p. 124 (sekretariat).

CZY RACHUNKI ZA ENERGIĘ MOGĄ BYĆ NIŻSZE?

Ceny energii porażają. Skąd się biorą? Czy wszystkiemu winna jest agresja rosyjska na Ukrainę? Czy rachunki za prąd mogą być niższe i co powinni zrobić rządzący, żebyśmy przetrwali energetyczny armagedon? O to zapytaliśmy posłów z Warmii i Mazur.



Wojciech Kossakowski,
poseł PiS

— W momencie kiedy wybuchła wojna w Ukrainie i zostało wprowadzone embargo na węgiel z Rosji, trzeba było szukać alternatywnych źródeł dostaw węgla. I takie źródła udało się znaleźć, ale w tej chwili wąskim gardłem jest logistyka. Wszystko, co wpływa do portów, musi być szybko rozładowywane i transportowane dalej. O ile kiedyś cały ten łańcuch był poukładany, to dzisiaj jest problem. Bo np. brakuje wagonów, przewoźnicy muszą zerwać dotychczasowe umowy, żeby transportować węgiel. Płacą kary, które potem przerzucane są na koszty transportu. Do tego ceny za dokowanie statku za dobę skoczyły dziesięciokrotnie, bo jest popyt, to i ceny poszły w górę. Miał, który zużywany jest w energetyce, wcześniej kosztował ok. 200 zł za tonę, a teraz kosztuje 2000 zł. Ten wzrost jest skokowy i ten czas po prostu trzeba przetrwać, tak jak pandemię, kiedy jak wybuchła, wszyscy byli w panice, to decyzje podejmowane były szybko, by nie dopuścić do rozprzestrzenienia się choroby. To jest zarządzanie kryzysem — nie jest to proste, ale myślę, że ta sytuacja będzie powoli już się stabilizować. Firma Węglukoks tworzy sieć dystrybucji węgla i to zda egzamin. Taki dystrybutor jest np. w Elku. W przyszłym tygodniu ma odebrać 230 ton węgla, który będzie przesiewał i później sprzedawał samorządom, mieszkańcom. Tylko że ten węgiel nie będzie, jak przed wojną w Ukrainie, po 200-300 dolarów za tonę,

ale znacznie droższy — ale to już jest sytuacja globalna. Nie tylko samorządy odczuwają wysokie ceny energii, ale też przedsiębiorcy. Oczywiście wspieramy samorządy dotacjami i subwencjami, które nigdy nie były tak duże. Na pewno nie są pozostawione same sobie. Jest dodatek węglowy dla gospodarstw domowych, będzie zamrożenie cen prądu w 2023 roku do limitu 2 MWh rocznie.



Janusz Cichoń,
poseł KO

— Prąd w naszych domach pochodzi głównie generalnie z polskich elektrowni, takich jak Bełchatów, Turów czy Konin, które są zintegrowane z kopalniami i bazują na węglu brunatnym. Czy ten węgiel podróżował? Właścicielami lub współwłaścicielami elektrowni opalanych węglem kamiennym są firmy energetyczne, które przez ostatnie lata przejmowały kopalnie wraz ze zwałami węgla przy nich. Czy ten węgiel kosztuje teraz elektrownie więcej? Nie ma powodu, dla którego koszty wytwarzania energii miałyby tak drastycznie wzrosnąć. Wiatr, woda i Słońce też nie podróżowały. Do tego ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ostatnim okresie spadły z prawie 100 euro do ok. 65 euro za tonę. Wobec tego nie rozumiem, dlaczego mamy takie ceny energii w polskich domach i firmach. I zastanawiam się, gdzie w tej sytuacji jest państwo, gdzie jest państwowy regulator rynku energii. Państwo powinno coś z tym zrobić, dlatego proponujemy już od dłuższego czasu zamrożenie

cen energii na poziomie 400 zł gospodarstwa domowe za 1 MWh i 600 zł dla biznesu, co biorąc pod uwagę opinie ekspertów, zapewniałoby wytwórcom energii elektrycznej w Polsce zyski. Dlatego zamiast liczyć zyski z firm energetycznych, co robi dziś PiS, trzeba po prostu uregulować ceny energii, co pozwoli zwiększyć konkurencyjność polskiej gospodarki. W polskich domach, w polskich elektrowniach powinniśmy palić coraz mniej, ale polskim węglem, a nie z importu. Tymczasem PiS mówi o wspieraniu polskich kopalń, a wspierał tak naprawdę rosyjskie kopalnie, bo ciągły ostatni lat import węgla z Rosji wzrósł trzykrotnie. W Polsce w ostatnich siedmiu latach zostało zamkniętych 9 kopalni.



Marcin Kulasek,
poseł Lewicy

— Odpowiedź jest prosta. Winne są: rosyjska agresja na Ukrainę, chciwość firm energetycznych i wadliwa organizacja rynku energii. Rozwiązania nie są proste i wymagają precyzji chirurga, a nie walenia cepem, co lubi praktykować rząd. Rozwiązaniem wartym uwagi jest wprowadzenie maksymalnych cen energii. Można również rozważyć opodatkowanie firm energetycznych (ale nie wszystkich dużych przedsiębiorstw, jak chce Sasin!) i uzyskane w ten sposób środki przeznaczyć na dopłaty do energii dla ludzi i małych firm.

Lewica proponuje bon turystyczny dla osób o niższych dochodach. Bon AGD działałby na po-

dobnej zasadzie jak bon turystyczny — do wykorzystania jako płatność w sklepach AGD przy jednoczesnym oddaniu starego sprzętu. Jeśli cena kupowanego sprzętu byłaby wyższa, kupujący musiałby pokryć różnicę z własnych środków.

Lepiej dać ludziom wędkę niż rybę. Dopłacić do energooszczędnej lodówki czy pralki, niż dawać do ręki gotówkę na pokrycie wyższych rachunków. Nasze rozwiązanie będzie również korzystne dla gospodarki i pracowników. Polska jest potentatem produkcji AGD. W Polsce co roku produkuje się 30 mln sztuk sprzętu AGD. Branża zatrudnia 31 tys. osób.

Nowoczesna pralka wysokiej klasy energetycznej zużywa 200 kilowatogodzin rocznie. Pralka starego typu — 500 kWh rocznie. To daje 300 kWh godzin oszczędności. W sytuacji, gdy polskie rodziny walczą, aby nie przekroczyć limitu 2000 kWh rocznie, to widoczna ulga. W przypadku lodówki oszczędność wynosi 250 kWh rocznie. Wymiana lodówki i pralki może zredukować zużycie energii o jedną czwartą.



Zbigniew Ziejewski,
poseł PSL

— Akurat jestem w komisji ds. energii i aktywów państwowych i cały czas rozmawiam z ministrem, skąd się biorą takie ceny węgla, skoro wcześniej rząd zaproponował 996 zł za tonę. Teraz zamiast preferencyjnej ceny jest dodatek w kwocie 3 tys. zł, a tona węgla kosztuje już ponad 3 tys. zł. Jesteśmy za tym, żeby ceny węgla zamrozić, żeby rząd

zdział marżę z węgla, bo te są wysokie. Elektrownie kupują węgiel znacznie taniej, bo mają zawarte kontrakty roczne. Węgiel z importu kosztuje ponad 340 dolarów za tonę, ale to nie jest tyle, po ile dziś rząd proponuje węgiel Polakom. Rząd chce, żeby węgiel sprzedawały spółki samorządowe. Dlaczego mają to robić, skoro na wsiach, w gminach są GS-y, są przedsiębiorcy, którzy prowadzą punkty sprzedaży węgla? Są terminale, np. Braniewie, które mogą rozprowadzać węgiel, mają punkty sprzedaży w regionie. Dlaczego mamy likwidować te punkty, a dystrybucją węgla mają zająć się samorządy? To jest nierozsądne. Po prostu nie potrafimy zarządzać tym, co mamy. Ceny energii można obniżyć poprzez niższe marże, które stosują wytwórcy, to największa składowa ceny i są one jednymi najwyższych w Europie. Bo samorządy, przedsiębiorcy nie wytrzymają tych wysokich cen energii. Jak gmina, która ma 11 mln zł dochodu, ma zapłacić 3,5 mln zł za prąd? Jako PSL stawiamy na OZE — na fotowoltaikę, wiatrak, biogazownie, bo jest sposób na niższe ceny energii. Powinniśmy wrócić do energii prosumenckiej, ale tu problem są niesprawne sieci przesyłowe, które nie są w stanie przyjąć nadwyżki energii. Dlatego trzeba odbudować sieci przesyłowe. Od tego trzeba zacząć.



Michał Wypij,
poseł Porozumienia

— Eksperci i samorządowcy zwracają uwagę na to, że wysokie marże zwłaszcza państwowych

firm powodują wysokie ceny energii, które dotyczą w głównej mierze polskie rodziny. I tutaj widać wyraźnie, że parlamentarzyści różnych partii opozycyjnych szukają rozwiązań w postaci zamrożenia cen energii na takim poziomie, które byłby akceptowalny i dałby szansę przede wszystkim na przetrwanie zimy, która jest przed nami. Niestety widać wyraźnie, że rząd postanowił zostawić polską rodzinę samą sobie, a co więcej, w przypadku dostaw węgla próbuje całą swoją odpowiedzialność zrzucić na samorządy. Od marca rząd wiedział, że węgla nie będzie. W czerwcu obiecał, że zapewni dostawy węgla i co więcej, zachęcał do tego, żeby nie kupować teraz węgla. A w ostatnich dniach dowiadujemy się, że tak naprawdę samorządy mają wykonać zadania, które były powierzone rządowi. Polski rząd zostawił polskie rodziny, przedsiębiorców samych sobie w przededniu zimy i może się okazać, że tak naprawdę symbolem nieudolnej władzy — zwłaszcza premiera Morawieckiego — w dobie kryzysu energetycznego będzie zimny kaloryfer w polskich domach. Inflacja, spowolnienie gospodarcze widoczne były jeszcze przed wojną na Ukrainie. Zwracaliśmy na to uwagę i m.in. dlatego w proteście przed osłabianiem polskiej gospodarki odeszliśmy z rządu. Mówienie, że wszystko jest winą wojny na Ukrainie jest po prostu kłamstwem i zrzucaniem odpowiedzialności z jednej strony rządu na to, co wydarzyło się na Ukrainie — co z pewnością ma wpływ, ale nie to było głównym powodem obecnego zamieszania i trudnej sytuacji ekonomicznej. Co więcej, w przypadku dostaw węgla dokładnie tę samą metodę próbuje zastosować rząd, zrzucając odpowiedzialność na samorządy. Przy każdym większym kryzysie widać, że rząd nie potrafi poradzić sobie z rzeczywistością.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

WSPÓŁPRACA JEST GWARANTEM SUKCESU

O realizacji gminnych inwestycji, tworzeniu przyszłorocznego budżetu, słabych i mocnych strony gminy czy wydłużeniu samorządowej kadencji rozmawiamy z Piotrem Felińskim, burmistrzem Rucianego-Nidy.

— Panie burmistrzu, co pan sądzi o nowelizacji prawa wyborczego i wydłużeniu samorządowej kadencji o kolejne pół roku?

— Uważam że jest to dobra decyzja dla gminy i jej mieszkańców głównie ze względu na możliwości zakończenia rozpoczętych inwestycji oraz rozpoczęcia bardzo ważnej z punktu rozwoju gminy inwestycji, jaką będzie zagospodarowanie terenu po byłym tartaku, tj. terenu, jaki udało się nabyć gminie w drodze przetargu od syndyka masy upadłościowej.

— Mamy trudne czasy: inflacja, wciąż rosnące koszty, coraz bardziej ograniczone dochody własne samorządów. Jakie w związku z tym wyzwania i zagrożenia czekają gminę?

— Jak każdy samorządowiec boję się konsekwencji, jakie niesie wciąż rosnąca inflacja czy ograniczone dochody własne jednostek samorządu. Wciąż rosnące koszty determinują konieczność podniesienia podatków lokalnych na zakładanym poziomie 11%. Największym jednak zagrożeniem będzie coraz większe zubożenie społeczeństwa i brak wpływów z tego tytułu. Brak dochodów będzie miał znaczący wpływ na ilość realizowanych inwestycji, a zagrożenie



foto: Agnieszka Olszak

Piotr Feliński, burmistrz Rucianego-Nidy

niem jest ich całkowity brak i utrzymanie samorządu do zadań administracyjnych. — Tworzenie przyszłorocznych budżetów to prawdziwe wyzwanie dla samorządu. Z jednej strony mamy inflację i wzrost kosztów, z drugiej potrzeby mieszkańców i chęć inwestowania. Jak to wszystko pogodzić w przyszłorocznym budżecie?

— Już dzisiaj mogę powiedzieć, że inwestycje – zarówno te, które musimy dokończyć, jak i te, które są planowane – to minimalny koszt ok. 30 mln, przy zakładanym budżecie na poziomie ok. 60 mln. W roku 2023 będziemy finalizowali Mazurską Pętlę Rowero-

wą, termomodernizację budynków użyteczności publicznej wraz z instalacjami fotowoltaicznymi czy adaptację wieży wodnej na Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego. Planujemy również dalszą modernizację infrastruktury kanalizacyjnej i drogowej. Przewidujemy modernizację kompleksu ulic: Leśnej, 11-go Listopada, Podleśnej i Białe Osiedle – w ramach tego przedsięwzięcia będzie modernizowana część odkryta kolektora ściekowego. By ograniczyć koszty eksploatacyjne, planujemy dalszą część modernizacji oświetlenia ulicznego. Mamy w planach także inwestycje w zakresie in-

frastruktury rekreacyjno-sportowej. W roku 2023 będą realizowane głównie inwestycje, na które gmina już pozyskała dodatkowe fundusze zewnętrzne lub jest w trakcie przygotowania dokumentacji. Może niechętnie wspominać, ale bardzo istotną dla społeczeństwa, jest rozpoczęta inwestycja związana z budową nowej części cmentarza komunalnego. Największym jednak wyzwaniem jest zagospodarowanie terenów po byłym tartaku. Inwestycja pod nazwą „Zagospodarowanie brzegów jeziora Guzianka Duża wraz przyległymi terenami zieleni miejskiej i dawnego tartaku” jest na etapie przygotowania projektu zagospodarowania terenu, który wkrótce poddany będzie konsultacjom społecznym.

— Jak gmina przygotowuje się do nadchodzącej zimy, mając na uwadze rządowy projekt ustawy o ograniczeniach wzrostu cen ciepła sieciowego?

— O sezonach grzewczych oraz ponoszonych kosztach na ogrzewanie jako gmina myślimy już od początku pierwszej kadencji, podejmując działania zmniejszające zapotrzebowanie na energię ciepłą poprzez termomodernizację obiektów użyteczności publicznej wraz z wymianą źródeł ciepła na paliwo o zmniejszonej emisyjności. Nie znaczy to oczywiście, że nie borykamy się z problemem coraz wyższych cen za paliwo grzewcze czy energię elektryczną nie tylko dostarczanych do budynków gminnych, ale również zasilających bezpośrednio budynki mieszkańców naszej gminy. W chwili obecnej jesteśmy na etapie negocjacji z dostawcami energii cieplnej na naszym terenie.

— Dobrze zna pan słabe i mocne strony swojej gminy. W jakim obszarze widzi pan coś do poprawy?

— Muszę stwierdzić, że nawet jak przeanalizuję te słabe strony, to nadają im

w perspektywie czasu wartości dodanej dla strony mocnej. Dla przykładu: za słabą stronę można przyjąć brak infrastruktury przedłużającej sezon turystyczny oraz możliwości zarobkowe mieszkańców w okresie zimy. Przeciwstawieniem się tej słabej stronie jest już nabyty teren po byłym tartaku i obecne prace projektowe. Wielokrotnie też za słabą stronę uznawane są wprowadzane na naszym terenie formy ochrony, które ograniczają możliwości inwestycyjne. Osobiście jednak uznaję, że zachowanie wartości przyrodniczych oraz realizacja inwestycji zgodnie ze zrównoważonym rozwojem jest naszą mocną stroną, która umożliwia gminie rozwój. Słabą stroną i jednocześnie wyzwaniem jest stan infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Mam jednak nadzieję, że uda się w jak najszybszym czasie zrealizować priorytetowe inwestycje w tym zakresie.

ROZMAWIAŁA ELŻBIETA ŻYWCZYK

„TRZY WIEKI POLSKIEJ WARMII”

Na zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie otwarto wystawę „Trzy wieki polskiej Warmii”, na którą składają się portrety biskupów warmińskich i ich fundacje: przedmioty liturgiczne, dewocjonalia i księgi. Wystawę będzie można oglądać do 6 lutego. Otwierając wystawę dyrektor Muzeum Warmii i Mazur Piotr Żuchowski przyznał, że zgromadzone na niej dzieła „wywołują ciarki”. — Są piękne, unikatowe, zaświadczały o tym, że od 1466 roku do 1772 roku Warmia była ważną częścią Korony Polskiej. Historiografia nie zawsze o tym pamięta — podkreślił. Warmia, którą wydzielono z terenu państwa Zakonu Krzyżackiego od powstania w 1243 roku cieszyła się dużą autonomią. Po II pokoju toruńskim stała się lennikiem Korony, biskup warmiński zasiadał w Senacie. W pierwszym rozbiórce w 1772 roku Warmia weszła pod panowanie Prus.

Kurator wystawy Dominika Kałabun wskazała, że wystawę otwiera portret wuja Mikołaja Kopernika Łukasza Watzenrode, który sprawował władzę biskupią na Warmii i w czasach krzyżackich i w czasach polskich. Przy portrecie Watzenrodego ustawiono ufundowany przez niego pacyfikał. Następnie można zobaczyć portrety m.in. Maurycego Ferbera (obraz wypożyczony z Muzeum Narodowego w Gdańsku), Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera. Ten ostatni był autorem historii Polski i odnalazł na zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim księgę nazwaną później „Kroniką Galla Anonima”. Na wystawie prezentowany jest m.in. jego mszał z 1587 roku. Znakomita większość prezentowanych obrazów i eksponatów została wypożyczona z Muzeum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, wśród tych przedmiotów jest

m.in. jeden z najcenniejszych eksponatów tej placówki - złoty relikwiarz św. Andrzeja. Muzeum Archidiecezji Warmińskiej wypożyczyło m.in. także pierścień, który nosił bp. Ignacy Krasicki, a z muzeum w Warszawie wypożyczono na wystawę Krzyż i Gwiazdę z Orłem św. Stanisława, która należała do bp. Krasickiego. Wyjątkowym eksponatem prezentowanym na wystawie jest przenośny ołtarzyk ze Św. Lipki z 1732 roku, czy pochodzący z Fromborka pastorał bp. Krzysztof Szembeka. Na wystawie prezentowany jest także portret najśłynniejszego kanonika warmińskiego Mikołaja Kopernika - wystawa sąsiaduje z wystawą stałą poświęconą Kopernikowi, który przez kilka lat mieszkał na olsztyńskim zamku. Wystawę „Trzysta lat polskiej Warmii” będzie można oglądać do 6 lutego przyszłego roku. (PAP) JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA



PGE Dystrybucja S.A.
Oddział Białystok

PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie, adres: 20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy pod nr. KRS: 0000343124, NIP: 9462593855, kapitał zakładowy: 9 729 424 160,00 zł w pełni opłacony, w imieniu której działa PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok z siedzibą w Białymstoku, 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

ogłasza I pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 384/2, położonej w Wydminach, przy ul. Elckiej.

I. INFORMACJE O NIERUCHOMOŚCI

1.	OZNACZENIE KSIĘGI WIECZYSTEJ	KW nr OL1G/00021718/4
2.	OPIS I OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI	Prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości położonej w Wydminach, przy ul. Elckiej, oznaczonej nr. geod. 384/2 o pow. 1309 m ² , dla której Sąd Rejonowy w Giżycku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1G/00021718/4
3.	OBCIĄŻENIA I ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI	Kupujący zobowiązany jest do ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie w związku z posadowionymi urządzeniami elektroenergetycznymi – udzielenia nieodwołalnego pełnomocnictwa wskazanym przez zbywcę osobom do samodzielnego ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu
4.	CENA WYWOŁAWCZA W PLN	53.904,00 złote netto
5.	WADIUM	6.000 złotych
6.	INNE	Zwolnione z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 Ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług

Osobą upoważnioną do udzielania szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu oraz uzgadniania terminu oględzin nieruchomości jest Pani Julita Gierjeko, tel. 85 740 52 44.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie internetowej zbywcy <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/sprzedaż-nieruchomosci/Oddzial-Bialystok>, w zakładce Oddziału Białystok, wraz z załącznikami: 1. Klauzula informacyjna; 2. Formularz ofertowy.

Odechciało mi się być smutnym muzykiem z umową o dzieło

Mariusz Garnowski od lat jest rozpoznawalnym w naszym regionie muzykiem. Na co dzień gra m.in. w grupie Babsztyl oraz z Czarkiem Makiewiczem w Koltersach. Prowadzi też zajęcia muzyczne z młodymi artystami w Mragowie, Kętrzynie, Biskupcu i Rynie. W czerwcu 2022 roku ruszył z własną działalnością pod szyldem Backstage.



WOJCIECH CARUK

w.caruk@gazetaolsztynska.pl

— No to zacznijmy od początku. Najpierw była pasja. Muzykę odziedziczyłeś w genach, czy to samo jakoś „przyszło”?

— Muzyka, odkąd pamiętam, była od zawsze obecna w mojej rodzinie. Wujek Tadeusz „ciął na basie” wkapeli bankietowej i przy okazji był kierownikiem sklepu RTV, więc miał dostęp do najnowszego sprzętu grającego. Były to lata 70-te, więc zdobycie czegośkolwiek graniczyło z cudem, a u nas piosenki The Beatles, Electric Light Orchestra, Smokie, Demisa Roussosa przeplatały się z Czerwonymi Gitarami, Skaldami czy utworami Anny Jantar. Co jakiś czas poddawano mnie sprawdzianowi i musiałem śpiewać: „Goodbye my love, goodbye” czy „Niebo z moich stron”. Jako siedmiolatek zacząłem śpiewać w dziecięcym zespole BALLADA; w wieku 16 lat, wraz z innymi „zmontowałem” pierwszy zespół Boutique, gdzie grałem na bębnach. Potem przyszła fascynacja niskimi tonami i przygoda wrockowej grupie 997, tu szukaliśmy swojego brzmienia w autorskich numerach.

— Z czasem coraz bardziej profesjonalnie zacząłeś zajmować się muzyką. Jak długo było to Twoje dodatkowe zajęcie?

— W tym roku mija 20 lat odkąd muzyką zajmuję się zawodowo. Wcześniej łączyłem wirtuozerię na stanowisku szefa kuchni z muzykowaniem po pracy, grając piosenki gospel z grupą Shalom, czy też poezję z trio Dla Moich Przyjaciół, gdzie wokalistką i autorką tekstów była moja obecna żona Grażka.



Fot. Wojciech Caruk

Mariusz Garnowski: Mimo, że przeżyłem już pół wieku, to wciąż potrafię zaskoczyć siebie i innych

— Pamiętasz swoje pierwsze pieniądze zarobione na muzyce? Co z nimi zrobiłeś?

— Może nie pierwsze ale poważne. To był rok 2000. Nastaly ciężkie czasy dla mojej rodziny. Żona wyjechała do pracy do Niemiec, ja z 4-letnim synem zostałem w Mragowie. Wtedy kolega poprosił mnie o zastępstwo w składzie bankietowym. W dwa dni zarobiłem prawie połowę miesięcznej pensji i dostałem propozycję stałej współpracy. Tak zacząłem grać muzykę użytkową i opłaciłem rachunki. Potem powstał Country Band Mragowo i szantowa formacja Szybki Montaż - zespoły, w których graliśmy moje kompozycje.

— Przyszedł w końcu taki moment, że sam zacząłeś z sukcesami (i to dosłownie...) uczyć muzyki innych. Jak do tego doszło?

— Tu zacytuję klasyka: „...Jak do tego doszło nie wiem” (śmiech). Pracowałem wtedy jako instruktor w Centrum Kultury w Mragowie, gdzie poznałem Agatę Dowhań. To ona zaproponowała mi pracę aranżera i instruktora w zespole Sukces. Zaczęłem komponować i aranżować piosenki dla młodzieży. Niektóre przyniosły zespołowi Sukces prestiżowe miejsca podczas konkursów i festiwali w kraju i za granicą. Dwa tygodnie temu na Międzynarodowym Festiwalu w Grecji Sukces wyśpiewał Grand Prix.

— Długo dojrzewałeś do myśli o własnej firmie artystycznej?

— Odechciało mi się być, jak to powiadają w branży, smutnym muzykiem z umową o dzieło. Warmińsko-Mazurski



Fot. Wojciech Caruk

W dwa dni zarobiłem prawie połowę miesięcznej pensji i dostałem propozycję stałej współpracy.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie pomógł mi w uzyskaniu dotacji i tak powstała Akademia Sztuki Estradowej BACKSTAGE. Serdecznie zapraszam na stronę: muzykamazury.pl

— Twoi współpracownicy to też ludzie z pasją?

— Zinnymi nie potrafię pracować. Nasz klient zawsze otrzyma więcej niż to, co ustaliśmy. Lubimy sprawiać niespodzianki. Team tworzą szalone osobowości pełne charyzmy i nietuzinkowych pomysłów.

— Jak czytamy na waszej stronie, nie jesteście typową szkołą artystyczną ani agencją eventową. Czym więc jest „Backstage”?

— Backstage to kuźnia talentów i fabryka niepowtarzalnych eventów i koncertów, w których biorę udział osobiście.

— Do kogo skierowana jest wasza oferta?

Kto i w jakim zakresie można z niej skorzystać?

— Oferta skierowana jest do ośrodków kultury, firm eventowych, hoteli. Działalność prowadzona jest dwutorowo: edukacja artystyczna dzieci i młodzieży - zajęcia, warsztaty oraz działalność koncertowa - występy z zespołami Babsztyl, Cezary Makiewicz i Koltersi, Aura Mesy.

— Ruszyłeś z firmą w dosyć specyficznym czasie. Z jednej strony trudne popandemiczne czasy, z drugiej inflacja i kryzys gospodarczy. Mimo wszystko, podjąłeś ryzyko...

— Myślę, że warto. Widok roześmianych twarzy młodych wykonawców, radocha z poprawnie wyśpiewanej frazy czy aplauz publiczności podczas koncertów dodają siły i motywacji, by nie przestawać. Może nie będę musiał rozstać się z moimi gitarami.

— Branża artystyczna i eventowa w obecnej sytuacji może ucierpieć jako pierwsza. Instytucje kultury szukając oszczędności, mogą nie mieć finansów na eventy, a ludzie będą liczyli każdą złotówkę, zanim wydadzą na koncertowy bilet czy lekcję śpiewu. Nie boisz się tego?

— Codzienne wiadomości nie napawają optymizmem. Lecz jeśli w człowieku jest wiara, nadzieja i miłość, do tego cudowni ludzie wokół, to co by nie było, będzie dobrze, choć może trochę skromniej.

— Muzycznie z wielu pieców jadłeś chleb.

Masz w dorobku m.in. country, folk, gospel, szanty. A jest jakiś gatunek muzyczny, którego jeszcze nie grzałeś... albo nigdy nie zagrasz?

— Ktoś kiedyś powiedział: Nigdy nie mów nigdy. Więc mimo, że przeżyłem już pół wieku, to wciąż potrafię zaskoczyć siebie i innych.

PROMOCJA

GO **#rzetelnaGO**
RZETELNE
DZIENNI
KARSTWO



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ¹³⁶ 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Eko marchEwka, czyli mój sklep z marzeń

— Marzyłam, żeby mieć własny sklep ze zdrową żywnością. Pomyślałam, że takich osób jak ja jest więcej, że mogę pomóc nie tylko sobie, ale i innym. I tak się właśnie stało — mówi Ewa Krygier-Bosak z Pizsa, właścicielka sklepu Eko marchEwka.



ELŻBIETA ŻYWCZYK

e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

Sklep Eko marchEwka to część przedsiębiorstwa społecznego prowadzonego przez Fundację Tatarak, mieści się przy ulicy Rybackiej 3a w centrum Pizsa.

— Fundację założył mój mąż (Paweł Bosak - przyp.red.) i właśnie dzięki niemu mogłam zrealizować swoje marzenie, jakim było prowadzenie sklepu ze zdrową żywnością. W ramach naszego przedsiębiorstwa, oprócz sklepu, prowadzimy także Galerię Tatarak oraz mobilną kawiarnię Social Cafe Pisz — wyjaśnia Ewa Krygier-Bosak.

Skąd wziął się pomysł na sklep Eko marchEwka?

— Pomysł zrodził się dawno temu — opowiada pani Ewa. — Od 20 lat choruję na autoimmunologiczną chorobę tarczycy – Hashimoto, która wpływa na moje życie każdego dnia, dlatego od wielu lat poszukuję naturalnych sposobów, które pomagają mi w zapobieganiu wielu objawom, wynikającym z choroby. Jednak najważniejszym lekarstwem jest odpowiednia dieta – niestety niełatwa, bo eliminacyjna, co oznacza, że wielu produktów jeść nie mogę, muszę je zastąpić czymś innym. W naszym miasteczku od kilku lat nie było sklepu, gdzie mogłam kupić potrzebne mi produkty. Pomyślałam, że takich osób jak ja jest więcej, że mogę pomóc nie tylko sobie, ale i innym. I tak się właśnie stało.

Okazuje się, że założenie w Pizsu sklepu ze zdrową żywnością było strzałem w dziesiątkę. Choć Eko marchEwka jest młodzieńcem — działa dopiero od 4 kwietnia — pani Ewa na brak zadowolonych klientów nie narzeka, wręcz przeciwnie.

— Bardzo często słyszę od moich klientów miłe słowa wyrażające radość z tego, że nie muszą już jeździć po zakupy do

oddalonych o wiele kilometrów miast lub zamawiać produktów przez internet. Są zadowoleni tym bardziej, że często sprowadzamy towar specjalnie na ich życzenie, na ich indywidualne zamówienie. Bywa, że przywozimy im towar do domu, gdy nie mają możliwości dotarcia do nas. To wszystko oczywiście bez dodatkowych opłat — wyjaśnia właścicielka sklepu. — Kto jest naszym klientem? To najczęściej osoby, które z różnych zdrowotnych przyczyn poszukują dla siebie lub dla swoich bliskich zdrowych zamienników: glutenu, cukru lub nabiału, które po wielu próbach i poszukiwaniach, zdecydowanie wybierają naturalną terapię: piją zioła, 100% soki bez cukru, oleje tłoczone na zimno lub zażywają naturalne suplementy diety, takie na przykład jak: siarka MSM, propolis, itp. Naszymi klientami są także weganie i wegetarianie, osoby uprawiające sport, a także takie, które chcą schudnąć. Coraz częściej odwiedzają nas również świadomi rodzice dzieci alergików, poszukujący pomocy. Mamy także grono osób, które tylko u nas kupują ziołowe mieszanki oraz przyprawy z Podlasia. Stamtąd sprowadzamy również regionalne przysmaki – świeże korycińskie sery oraz wędliny, na które mamy stałych klientów. Przychodzą do nas także klienci poszukujący kosmetyków – w tej chwili poszerzamy nasz asortyment właśnie o kosmetyki oparte na naturalnych składnikach, np. na mleczku pszczołim, mydlnicy lekarskiej. W sklepie jest także dział z lokalnym rękodziełem, gdzie moż-



foto: Natalia Mogińska-Aydrin

Ewa Krygier-Bosak, właścicielka sklepu Eko marchEwka w Pizsu

na kupić lub zamówić upominek wykonany w naszej Galerii Tatarak, także prace plastyczne mazurskich artystów, świece oraz inne dzieła — wymienia pani Ewa.



Jedna z twórczych sobót w sklepie, podczas której wykonaliśmy pyszne i zdrowe słodczyce w postaci KUL MOCY oraz kawę inną niż pijemy na co dzień

Działania naszej fundacji nie kończą się na sprzedaży produktów. Naszą misją jest szeroko pojęta edukacja. Stąd nasza działalność warsztatowa.

— Moim marzeniem jest, aby uczestnicy warsztatów, które odbywają się w sklepie, poszerzali swoją wiedzę i zdobywali umiejętności w zakresie naturalnych terapii. I to się już dzieje. Jesteśmy właśnie po warsztatach, które miałam przyjemność poprowadzić, mówiących o dobroczynnym wpływie kiszonek na nasze zdrowie. W sobotę, 22 października, odbędą się natomiast warsztaty kulinarne z piską dietetyczką, pt. „Zdrowie zaczyna się w kuchni”, a dzień po – warsztaty, podczas których uczestnicy zdobędą praktyczne umiejętności stawiania baniek ogniwych — wymienia pani Ewa.

Eko marchEwka, jak sama nazwa wskazuje, podejmuje się również działań proekologicznych, organizując wyprzedaże garażowe, tak zwany szafing. Polega to na tym, że za niewielką opłatą udostępniane są klientom stoiska do wyprzedaży lub wymiany ubrań i przedmiotów, którym chcą dać tak zwane „drugie życie”.

— Galeria działa dużo dłużej i ma już na swoim koncie kilka bardzo ciekawych warsztatów dla najmłodszych: podczas których dzieci między innymi wykonały swój las w słoiku, makramową biżuterię, stworzyły i pomalowały „magiczne drzewo”. Na każdym z nich młodzi uczestnicy wysłuchali mazurskich opowieści, podań, legend i na ich podstawie stworzyli wspólnie nową, własną opowieść, ćwicząc w ten sposób swoją wyobraźnię oraz koncentrację, ucząc się współpracy w grupie. W najbliższy piątek, 14 października zapraszamy na „Warsztaty z Minecraftem” — mówi pizanka. — Z racji, iż jestem z wykształcenia kulturoznawcą, bardzo zależy mi także na tym, aby w naszym mieście nie zabrakło wydarzeń kulturalnych. Właśnie jesteśmy w trakcie realizacji projektu pt. „Dyskusyjny Klub Muzyki”, dofinansowanego ze środków Powiatu Piskiego, w ramach którego muzyczne spotkania mają miejsce w Pizsu, Orzyszu oraz Białej Piskiej. Natomiast już w najbliższą sobotę, 15 października, mamy przyjemność współorganizować wspólnie z Instytutem Literatury z Krakowa spotkanie autorskie z pisarzem pochodzącym z Pizsa, Piotrem Dardzińskim, który otrzymał nagrodę główną w III Ogólnopolskim Konkursie na Książkę Literacką „Nowy Dokument Tekstowy” w kategorii epika. Cieszę się niezmiernie, że spotkanie odbędzie się w moim sklepie. Serdecznie na nie zapraszam!

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 2022

WŁĄCZ SIĘ!

Pracownicy biurowi zadowoleni z pracy w modelu hybrydowym

Ponad 50 proc. polskich pracowników biurowych z dużych miast pracuje w modelu hybrydowym – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie spółki biurowej Skanska. To o 20 punktów procentowych więcej, niż w maju ubiegłego roku.



Fot. Materiał PAP

Firma analityczno-badawcza Zymetria, na zlecenie spółki biurowej Skanska przeprowadziła badanie na temat trendów w pracy hybrydowej, oczekiwań pracowników w tym zakresie oraz związanych z tym wyzwań stojących przed pracodawcami. Z badania wynika, że „ponad 50 proc. polskich pracowników biurowych z dużych miast pracuje obecnie w modelu hybrydowym. To o 20 punktów procentowych więcej w porównaniu do wyników z maja ubiegłego roku, kiedy 32 proc. respondentów pracowało w takim modelu. Jest to również najbardziej preferowany styl. „W ten sposób chciałoby pracować aż 70 proc. ankietowanych” – wynika z badania. Zwrócono uwagę, że „rok do roku dwukrotnie zmniejszyła się liczba osób pracujących wyłącznie zdalnie – z 16 proc. do 8 proc. „Coraz wyraźniejszy staje się też nowy trend w zakresie organizacji pracy hybrydowej, a mianowicie format 50/50, czyli tydzień pracy w biurze, tydzień pracy w domu” – pokazał sondaż. Według badania „9 na 10 polskich pracowników biurowych uważa, że tradycyjne biuro jest niezastąpione”.

Zgodnie z wynikami badania, to „grupa pracowników hybrydowych jest najbardziej zadowolona ze swojego obecnego modelu pracy – wskazało tak 95 proc. ankietowanych”.

Według respondentów, „praca z biura jest postrzegana, jako bardziej produktywna i pozwalająca na budowę więzi z innymi pracownikami, a także z samą firmą”. „Nawet pracownicy hybrydowi, przyzwyczajeni do częściowej pracy z innej lokalizacji niż biuro, postrzegają pracę zdalną jako trudniejszą do zorganizowania – aż 80 proc. z nich uważa, że +home office+ nie zwiększa ich efektywności i nie pomaga w szybszej realizacji bieżących zadań” – wskazano w komunikacie. Jak zaznaczono, „zmiana otoczenia i przebywanie wśród zespołu, pozytywnie stymuluje pracowników”.

— Pracownicy podkreślają też, że częściowa praca z domu jest ogromnym ułatwieniem w godzeniu pełnionych ról – zawodowych i prywatnych – powie-

działa Marlena Chojecka-Bek, dyrektor ds. szkoleń i rozwoju PZU.

Wskazała, że przy tym modelu pracy hybrydowej „niezbędne jest wdrażanie nowych narzędzi i sposobów działania, również dzięki wykorzystywaniu szans, jakie daje transformacja cyfrowa”.

Analiza badania pokazała, że respondenci będący rodzicami wykazali szczególne zainteresowanie – na tle osób bezdzietnych – modelem pracy tydzień w biurze/tydzień w domu. Natomiast „osoby bezdzietne częściej pracują wyłącznie z domu – stanowią oni aż 20 proc. w grupie pracowników w ogóle nieuczęszczających do biura” – pokazał sondaż.

Ponadto, młodszy pracownicy biurowi chcą spędzać w biurze mniej czasu w porównaniu ze swoimi starszymi kolegami, co może stanowić wyzwanie w kontekście planowania pracy hybrydowej w danej organizacji.

Z badania wynika, że „nikt już nie kwestionuje zasadności pracy w biurze, co

było podawane w wątpliwość na początku pandemii”. „Biuro jest fundamentem zdrowego funkcjonowania firmy, zarówno w oczach pracowników, jak i pracodawców” – czytamy w komunikacie.

Zaznaczono, że „nie istnieje jeden, uniwersalny model hybrydowy, która sprawdzi się w każdej organizacji”.

Według badania dla 87 proc. respondentów, jakość biura ma dla znaczenie przy wyborze nowego pracodawcy.

„Prawie, co czwarty badany deklaruje, że lokalizacja biura może mieć wpływ na ich decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu oferty pracy. Oznacza to, że na bardzo konkurencyjnym rynku pracy biura, które stanowią element oferty dla pracowników (employee value proposition), będą musiały zaoferować więcej, niż dotychczas – powinny być lepsze, wygodniejsze i ciekawsze, niż to, co mamy w domu, aby skutecznie konkurować z pracą zdalną” – wynika z analizy badania.

W ocenie Marleny Chojeckiej-Bek, dyrektor ds. szkoleń i rozwoju PZU: „wdrażając nowy model pracy i przygotowując organizację do przeprowadzki do nowej siedziby, kluczowe było określenie potrzeb pracowników i ich gotowości do planowanych zmian”.

Badanie pokazało, że potrzeby osób spędzających w biurze kilka dni w tygodniu są inne niż tych, które pracują tam sporadycznie (np. tylko jeden dzień w tygodniu).

Wśród najbardziej docenianych przez pracowników inicjatyw zachęcających do korzystania z biura są darmowe przekąski (35 proc.), wysoko oceniane są też masaże (31 proc.), nowoczesna przestrzeń (30 proc.), wydzielona przestrzeń do relaksu (29 proc.), a także organizacja nieformalnych spotkań integracyjnych (28 proc.).

MAGDALENA GRONEK/PAP

Pracownicy ZUS dyżurują

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie zaprasza do udziału w dyżurach telefonicznych.

Tematyka dyżurów dotyczyć będzie min. Zasiłku opiekuńczego, świadczenia rehabilitacyjnego, emerytur, edukacji z ZUS a także zasad korygowania dokumentów.

— 11.10.2022 r. dyżur telefoniczny w godz. 9:00-11:00, pod numerem (89) 624 76 43 dotyczący „Ulgi na start, mały ZUS plus,

preferowane składki, działalność nieewidencjonowana, warunki, uprawnienia, skutki”

— 12.10.2022 r. dyżur telefoniczny w godz. 10:00-12:00, pod numerem (89) 521 21 88 w zakresie „Projekty edukacyjne ZUS”

— 18.10.2022 r. dyżur telefoniczny w godz. 9:00-11:00, pod numerem (89) 624 76 41, tematem będzie „Rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS”

— 25.10.2022 r. dyżur telefoniczny w godz. 9:00-11:00, pod numerem (89) 624

76 43 dotyczący „Dofinansowania pobytu dziecka w żłobku”

— Bardzo serdecznie zapraszamy zainteresowane osoby do kontaktu z naszymi ekspertami.

Wszystkie informacje odnośnie dyżurów są zamieszczone na stronie internetowej <https://www.zus.pl/o-zus/kalendarium/szkolenia> — zachęca Anna Ilukiewicz, Regionalny Rzecznik Prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych



Anna Ilukiewicz,
Regionalny
Rzecznik Prasowy
ZUS województwa
warmińsko-
mazurskiego

województwa warmińsko-mazurskiego.

— Osoby chętne do skorzystania z porad ekspertów zachęcamy do bieżącego śledzenia informacji w zakładce szkolenia i wydarzenia — dodaje.

PROMOCJA



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



1886 136
2022

Gazeta Olsztyńska

Ekspert radzi: Czy pracodawca ma obowiązek finansować podnoszenie kwalifikacji zawodowych?

Zgodnie z art. 17 oraz art. 94 pkt 6 Kodeksu pracy, pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Regulacje te, są jednak bardziej deklaracją intencji ustawodawcy, niż rzeczywistym zobowiązaniem pracodawcy by pomagał uczącym się pracownikom.

Pracownik nie ma obowiązku informowania swego pracodawcy o rozpoczęciu studiów, kursów doszkalających, czy szkoleń odnoszących się do podwyższania jego kwalifikacji na rynku pracy. Pracodawca, co do zasady, powinien w miarę możliwości sprzyjać ogólnemu rozwojowi pracownika. Istotnym jest jednak, czy podnoszenie wykształcenia/kwalifikacji zawo-

dowych odbywa się na podstawie skierowania przez pracodawcę. W przypadku braku takiego skierowania, pracownik nie może ubiegać się od pracodawcy m.in. o dofinansowanie nauki, czy udzielenie mu urlopu szkoleniowego. Nie będzie też miał żadnego wpływu na to, jeżeli pracodawca nie wyrazi zgody na zwolnienie z części dnia pracy, by pracownik mógł uczestniczyć w obowiązkowych zajęciach.

Realizacja obowiązku wskazanego w art. 94 pkt 6 Kodeksu pracy zależy od możliwości finansowych pracodawcy. Podnoszenie kwalifikacji przez pracownika może wiązać się z częściowym dofinansowaniem lub całkowitym finansowaniem szkolenia, kursu czy studiów, a nawet zwolnieniem go z obowiązku wykonywania pracy na czas szkolenia i wypłaceniem mu wynagrodzenia za okres nieobecności.

Pracodawca mógłby ewentualnie ułatwić pracownikowi podnoszenie kwalifikacji zawodowych mniejszym kosztem, np. zwalniać go z obowiązku świadczenia pracy na czas udziału w szkoleniu nie



EKSPERT:
dr Łukasz Sztych
Zastępca
Okręgowego
Inspektora Pracy
w Olsztynie

występuje, musi być potwierdzona na piśmie. W zaistniałej sytuacji pracownikowi przysługuje szereg uprawnień, z których może skorzystać. Należą do nich m. in.: płatny urlop szkoleniowy, zwolnienie z całości lub części dnia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, pracodawca może także pokryć opłaty za kształcenie, przejazd, podręczniki i zakwaterowanie. W przypadku braku wyrażenia zgody pracodawcy na podwyższanie kwalifikacji pracowniczych, pracownik ma możliwość kontynuowania edukacji we własnym zakresie, jednakże pracodawca nie ma obowiązku partycypowania w kosztach i udzielania czasu wolnego na czas egzaminów oraz zajęć. Pracodawca, co do zasady, powinien umożliwiać pracownikowi podwyższanie swoich kwalifikacji, aczkolwiek nie ma żadnego środka prawnego, który by go do tego obligował.

placąc za ten czas wynagrodzenia. Jednak przyjęcie któregośkolwiek z tych rozwiązań zależy wyłącznie od dobrej woli pracodawcy.

Sąd Najwyższy w wyroku z 25 maja 2000 r. (sygn. akt I PKN 657/99, OSNP z 2001 r. nr 22, poz. 660) stwierdził, że obowiązek ułatwiania pracownikom podnoszenia kwalifikacji zawodowych nie oznacza, że pracownik może domagać się od pracodawcy zorganizowania i przeprowadzenia określonego rodzaju szkolenia (np. komputerowego).

Podsumowując, podwyższanie kwalifikacji zawodowych nie jest uzależnione od wyłącznej zgody pracodawcy. Oczywiście, w przypadku, gdy taka zgoda

Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie oraz kontakt e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

35220tbr

Pokolenie Alfa obraca sporym portfelem

Dzieci mają istotny wpływ na decyzje zakupowe rodziców. Coraz częściej same je podejmują i korzystają z aplikacji bankowych.

Coraz większy wpływ na decyzje zakupowe rodziców mają dzieci nie tylko w tak oczywistych kategoriach jak zabawki czy słodycze. Co ciekawe, 10 proc. najmłodszych domowników ma wpływ także na decyzję o zakupie samochodu. Mali konsumenci coraz częściej dysponują kieszonkowym i korzystają z nowych technologii umożliwiających płatności bezgotówkowe. 11 proc. dzieci ma swoją kartę płatniczą – debetową lub przedpłaconą, a wielu młodych konsumentów sprawnie posługuje się BLIK-iem.

Młode pokolenie, czyli dzieci od 3. do 13. roku życia, nazywane pokoleniem Alfa, to już wpływowa grupa konsumentów, która często doradza dorosłym w kwestiach związanych z zakupami. Jak pokazało

badanie IRCenter, dzieci współdecydują o zakupie większości rzeczy, począwszy od zabawek (54 proc.) czy płatków śniadaniowych (50 proc.), poprzez soki (45 proc.), słodycze (43 proc.) czy wybór filmu w kinie (44 proc.), aż po samochody (10 proc.). Z drugiej strony młodzi konsumenci coraz częściej robią samodzielne zakupy i wtedy sytuacja się odwraca.

– Na wybory dzieci wpływa przede wszystkim otoczenie. Do pewnego wieku rodzice są najważniejsi, ale potem pojawiają się wybory dokonywane pod wpływem rówieśników. Wtedy okazuje się, że to, co ma koleżanka, jest zdecydowanie ważniejsze od tego, co mówi mama. Drugim źródłem inspiracji są social media i internet, tam dzieci mają kontakt z publikacjami na TikToku i Instagramie. Oglądają zdjęcia swoich idoli i chcą posiadać to samo, co oni – wyjaśnia Dorota Peretiatkiewicz, partnerka IRCenter.

Raport „Generacja Alfa” wskazuje, że 89 proc. dzieci w wieku 3–13 lat korzysta z in-

ternetu raz w tygodniu lub częściej. Średnio spędza tam 1,3 godziny. 70 proc. z nich korzysta z YouTube’a, a 35 proc. – z TikToka, a popularnych twórców internetowych często traktują jak przyjaciół czy rodzinę.

– Dzieci mają do dyspozycji pieniądze w zasadzie już od urodzenia, bo już wtedy dostają pierwsze prezenty. Czasami rodzice nie wiedzą, co robić z tymi pieniędzmi, i zakładają konta lub subkonta w banku. Często dzieci dostają pieniądze do ręki i za namową rodziców wkładają do swojej skarbonki – dodaje Dorota Peretiatkiewicz.

Według badania IRCenter aż 79 proc. dzieci dysponuje własnymi pieniędzmi. Regularne kieszonkowe otrzymuje co trzecie dziecko, a nieco mniej – 29 proc. – dostaje od bliskich pieniądze zamiast prezentów. Ale nie tylko, bo dzieci dostają pieniądze także w zamian za wykonywanie drobnych prac domowych, np. za wyrzucenie śmieci. Dostają również pieniądze w sposób niebezpośredni, a mianowicie zabierają sobie resztę z zakupów.

– Okazuje się, że tych pieniędzy dzieci mają całkiem dużo. Mają do dyspozycji kwotę 50–60 zł, którą wydają na słodycze, napoje, drobne przekąski, chociaż część deklaruje, że zbiera na jakiś cel, np. rower – zauważa partnerka IRCenter. – Problem w tym, że dzieci za bardzo nie wiedzą, po co mają oszczędzać. Jeśli dziecko wkłada do skarbonki, pieniądze właściwie dla niego znikają. Dopiero w pewnym wieku, kiedy mają już cel oszczędzania, przywiązują do tego większą wagę.

Młodzi ludzie są od małego zaznajamiani z usługami finansowymi. Jedną trzecią dzieci korzysta już z aplikacji bankowej, z czego 37 proc. sprawnie posługuje się BLIK-iem. Własną kartę płatniczą (debetową lub przedpłaconą) ma 11 proc. dzieci i wiele z nich wykorzystuje ją na co dzień. Z badania wynika, że 5 na 10 małych konsumentów płaci kartą za napoje lub słodycze podczas wizyt w sklepie.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

PROMOCJA

GO **SERWIS**
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 **2022**

gazetaolsztynska.pl

Krzyżówka klasyczna z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11		12		13	14	15	16	17		18	19	20	21
22	23		24	25	26	27	28	29	30															

POZIOMO: 13) sadzą i przesadzają; 14) cieśnina między Zatoką Perską a Omańską; 16) Mróz, napisał "Kasację"; 17) honorowo oddaje krew; 18) biblijna klęska powodzi; 19) nie osobno; 20) kursuje między piętrami; 21) w kuskusie i krupniku; 22) ważna część sztuki wojennej; 24) większe od gawronów; 25) córka Heroda Wielkiego; 30) zapalenie, nieżył oskrzeli; 33) stolica Brandenburgii; 36) francuskie bułki; 38) kraj z Hajfą i Tel Awiwem; 39) klejnoty z muszli małża; 40) Street 221b - adres Sherlocka Holmesa; 41) wał rozdzielający stawy; 42) urządzenie mogące zastąpić baterie; 44) stolica stanu New Jersey w USA; 46) stan w USA ze stolicą w Denver; 48) olejara żelazna inaczeli;

52) inwencja, fantazja; 55) rokowania, negocjacje; 58) narząd filtrujący krew; 59) inaczej o plakacie; 60) popularne pieczywo; 61) matematyczna granica; 62) kablowe lub światłowodowe; 64) I Kongres, I Duma; 65) duże, szerokie drzwi; 66) z nich rodzynki.

PIONOWO: 1) marka amerykańskiego samochodu; 2) fragment tekstu; 3) resztki z produkcji; 4) hinduistyczne święto światła; 5) wieloletnie, trwałe rośliny zielne; 6) pokrywa, osłona na kole; 7) noszą je pływacy; 8) początek dnia, świt; 9) myjąca maszyna; 10) zielone warzywo; 11) dom ślimaka; 12) miasto z Koloseum; 15) jeden z apostołów; 22) czekolady lub mnożenia; 23) najgłębsze jezioro Afryki; 26) skrótowny zapis obrad komisji sejmowej; 27)

myłone często z krokodylami; 28) cyfrowe bez klisz; 29) galowy, uroczysty ubiór męski; 31) tytuł opery Moniuszki; 32) rubin brazylijski; 34) rzeka w Glasgow; 35) ujemna strona rachunku; 36) warzywo na ćwikle; 37) Nikolaï, autor "Rewizora"; 43) Raymond, autor "Żegnaj, Ialeczko"; 45) lotos dla botanika; 47) błona pokrywająca jamę brzuszną; 49) dawny wiosłowy statek wojenny; 50) mleko i ser; 51) poruszają się po nich planety; 52) do napędzania silników; 53) Abel, odkrywca Tasmanii; 54) przypodłogowa i progowa; 56) marynarze wraz z kapitanem; 57) największa wyspa Bajkału; 60) wyspa z Nikozją; 63) McGregor, aktor brytyjski.

SUDOKU

6		7	1		5		9	2
		5			2	7		
	8	2		7				
	5	3			4	6	8	
			3			2	7	9
			7			4	3	5
5		8						7
			6	9		3		8
	3		5			9		4

566

6	1	2		3			5	8
	4		8			7	6	1
	5			1	9	2		3
	3					6		
2			3	6				
8			7	5		1		
	2	9				8		6
		5			3		9	7
			1			3		

567

			5	3			6	
		5	8			3		
		7	4	6	1			
	7			5	8			
		3		2				9
5	8				4			
	6			7	5	4	9	
9	4				3	6		
7	5				9	8	1	

568

W OSTRÓDZIE POWSTAŁO POLONIJNE CENTRUM ZDROWIA

W sobotę w Domu Polonii w Ostródzie otwarte zostało Polonijne Centrum Zdrowia. To kolejne przedsięwzięcie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które ma uzupełniać dotychczasową działalność.

Centrum jest odpowiedzią na smutną potrzebę czasu, ponieważ ze względu na skutki wojny w Ukrainie czy białoruskie represje coraz więcej naszych rodaków ze Wschodu wymaga pomocy medycznej. Centrum ma być również miejscem spotkań polskich lekarzy ze wszystkich zakątków świata, służyć doskonaleniu zawodowemu i wymianie doświadczeń.

Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Wspólnoty Polskiej, witając zaproszonych gości powiedział, że Polonijne Centrum Zdrowia będzie rozszerzeniem dotychczasowej działalności Domu Polonii w Ostródzie, gdzie od wielu lat udzielana jest pomoc rehabilitacyjna i terapeutyczna Polakom mieszkającym zwłaszcza na Wschodzie, tj. w Ukrainie, Białorusi i Kazachstanie. W Ostródzie m.in. zorganizowano turnusy rehabilitacyjne dla 421 osób pokrzywdzonych z nienawiści na tle narodowościowym, czy religijnym – głównie z Białorusi i Ukrainy.



Otwarcie Polonijnego Centrum Zdrowia w Domu Polonii w Ostródzie

— Obecny system opieki zdrowotnej w kraju sprawia, że czasami Polakom z Kresów trudno jest wejść w nasz system leczenia szpitalnego. Nasze Centrum będzie w tym pomocne — powiedział prezes Bonisławski. Drugim elementem działalności Polonijnego

Centrum Zdrowia ma być szeroko pojęta integracja polonijnych środowisk medycznych poprzez organizowane tu szkolenia czy warsztaty. Prezes Bonisławski zapowiedział też organizację w przyszłym roku w Olsztynie zjazdu lekarzy polonijnych z całego świata.

Wojewoda Artur Chojecki podkreślił, że tego typu Centrum jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji geopolitycznej, gdy za naszą granicą toczy się wojna. — Sytuacja w Ukrainie, jak również na Białorusi pokazuje, że potrzeba miejsca, w którym działania prozdro-

wotne będą mogły być na ich rzecz realizowane — powiedział Artur Chojecki.

List do uczestników ceremonii otwarcia Polonijnego Centrum Zdrowia skierował minister w Kancelarii Prezydenta Jacek Siewierza, który podkreślił, że działalność nowego Centrum wpisuje się w działalność Polskiej Misji Medycznej. — To potrzebna i ważna inicjatywa — napisał minister Siewierza.

Wsparcie dla centrum zapowiedziały także instytucje, jak Fundacja Pro Polonia czy Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Rektor ks. prof. Ryszard Czekalski zadeklarował, że merytorycznie może służyć temu miejscu m.in. kadra i studenci kierunku lekarskiego tej uczelni.

— W zakresie wspierania Polonii jest tak dużo do zrobienia, że nie konkurujemy ze sobą, ale się uzupełniamy — podkreślił ks. prof. Czekalski.

Polonijne Centrum Zdrowia to nowe otwar-

cie dla Domu Polskiego w Ostródzie, gdzie od wielu lat Polacy mieszkający w Ukrainie, Białorusi i Kazachstanie mogli liczyć na pomoc terapeutyczną i rehabilitacyjną. W Domu Polskim w Ostródzie znajdują też nowoczesne gabinety masażu i fizjoterapii, a także siłownia. Kolejni pacjenci znajdą tu pomoc i wsparcie.

Warto wspomnieć, że przez cały weekend trwał w Ostródzie organizowany przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska IV Międzynarodowy Polonijny Festiwal Biegowy.

Gościem Specjalnym tegorocznej edycji Międzynarodowego Polonijnego Festiwalu Biegowego jest Robert Korzeniowski – polski lekkoatleta, chodźarz, czterokrotny mistrz olimpijski, trzykrotny mistrz świata i dwukrotny mistrz Europy, były rekordzista świata w chodzie sportowym, najbardziej utytułowany polski sportowiec pod względem zdobytych tytułów mistrza olimpijskiego.

Szukasz pracownika? A może szukasz pracy? Chciałbyś mieć szansę na rozmowę z pracodawcą bez udziału pośredników? Mamy coś, co Cię zainteresuje! Bez wychodzenia z domu!

0 możliwości, jakie stwarza europejski rynek pracy, porozmawiamy z Panią Anną Dolistowską-Buzą Doradcą EURES z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

— Jak obecnie mamy możliwości poszukiwania pracy w krajach Unii Europejskiej?

— Ze wszystkich krajów Europy mamy ponad 4 mln ofert pracy. Wszystkie można znaleźć w portalu EURES www.eures.europa.eu, w tym ponad 20 tys. ofert pracy w języku polskim od polskich i zagranicznych pracodawców. Jestem przekonana, że jeśli ktoś szuka pracy za granicą, to na pewno znajdzie coś, co go zainteresuje.

— Jak pierwsze kroki należy podjąć?

— Obecnie bardzo powszechne są rekrutacje online. Aby znaleźć pracę, potrzebujemy jedynie mieć telefon lub komputer z dostępem do Internetu i europejski rynek pracy jest dla nas otwarty. Wielką szansą dla osób poszukujących pracy za granicą są Europejskie Dni Pracy online organizowane przez Publiczne Służby Zatrudnienia. Udział w nich nie wymaga wychodzenia z domu, dlatego też gorąco zachęcam do uczestnictwa w nich.

— Jak to zrobić? Jak można uczestniczyć w tych targach?

— Należy po prostu wejść na stronę www.europeanjobdays.eu. Tam są wszystkie bieżące i planowane wydarzenia. Podczas trwania targów można zasięgnąć informacji na temat warunków życia i pracy w krajach europejskich, zapoznać się z wymaganiami pracodawców, nawiązać nowe kontakty i dobrze zaprezentować się w międzynarodowym środowisku.

Wkrótce 20 października będą organizowane Europejskie Targi Pracy online w Polsce. Polscy pracodawcy będą mieli możliwość poszukiwania pracowników w całej Europie.

— Czy nasi lokalni przedsiębiorcy mogą wziąć w nich udział?

— Oczywiście! Jest to fantastyczna okazja do promocji swoich ofert pracy w całej Europie.

Nie wychodząc z biura, siedząc przed monitorem komputera, można prowadzić rekrutację, przy czym zaleca się także posiadanie kamery internetowej, mikrofonu i słuchawek, aby w dniu targów móc swobodnie porozmawiać z osobą odwiedzającą wirtualne stoisko.

Polscy pracodawcy, którzy po raz pierwszy chcą wziąć udział w targach, muszą założyć konto wystawcy, które jest wirtualnym odpowiednikiem stoiska, jakie możemy spotkać podczas targów stacjonarnych. Strona internetowa jest narzędziem udostępnionym przez Komisję Europejską, dlatego obsługiwana jest w języku angielskim. Udział w tych targach jest bezpłatny.

Pracodawca ma możliwość przeglądania i selekcji otrzymanych aplikacji, może zarządzać swoimi ogłoszeniami o pracę oraz prowadzić prywatne czaty online lub rozmowy kwalifikacyjne w dniu wydarzenia.

Dzięki uczestnictwu pracodawca może skontaktować się z szerokim gronem osób poszukujących pracy o różnych kompetencjach językowych i kwalifikacjach, co pozwoli znaleźć odpowiednich pracowników. W ten sposób możemy dotrzeć także do Polaków przebywających w innych krajach UE.

Anna Dolistowska-Buza
Doradca EURES

Wydział Pośrednictwa Pracy i Koordynacji
Systemów Zabezpieczenia Społecznego
Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie
stanowisko zamiejscowe w Elku



WEŹ UDZIAŁ W EUROPEJSKICH DNIACH PRACY

Work@PL2022

🕒 20 października 2022 📧 europeanjobdays.eu

Zarejestruj się już dzisiaj i znajdź dla swojej firmy najlepszych fachowców w Europie !!!

Twoja Firma dostanie szansę na:

- Prowadzenie rekrutacji nie wychodząc z biura
- Znalezienie najlepszych pracowników na rynku europejskim
- Bezpłatną promocję swoich ofert pracy oraz firmy
- Poszerzenie swojego zespołu o pracowników z różnych krajów UE

Skontaktuj się z jednym z naszych doradców EURES po więcej szczegółów:

- Maciej Trędoła WUP Warszawa - m.tredola@wup.mazowsze.pl
- Amadeusz Konieczny WUP Poznań - a.konieczny@wup.poznan.pl
- Aleksandra Kopczyk WUP Katowice - eures@wup-katowice.pl
- Anna Nowak WUP Kraków - eures@wup-krakow.pl

Zarejestruj się już dzisiaj!
www.europeanjobdays.eu/en/event/workpl2022





GAZETA
OLSZTYŃSKA

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę

45220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 7 października 2022 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Barbara Chabrowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 października 2022 r. (środa) o godz. 12.00
wprowadzeniem urny na Mszę Świętą Żalobną
do kościoła pw. NMP Królowej Polski i Świętych
Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
przy ul. Kromera w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym w Dywitach (kondukt żałobny
od wschodniej bramy – od strony Kieźlin).

Pograżona w żałobie rodzina

2562220pb1-a-M

Nie płacz, kiedy odjadę. Sercem będę przy Tobie
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 października 2022 r.
odeszła w wieku 88 lat Nasza Kochana Mama, Teściowa,
Babcia i Prababcia

ś. † p. **Honorata Starzyńska**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
11 października 2022 r. o godz. 9.00 w domu pogrzebowym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w żałobie rodzina

2556220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 6 października 2022 r. odeszła od nas na zawsze
nasza Kochana Mama, Córka, Siostra i Ciocia

ś. † p. **Alicja Matusiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 października 2022 r.
(wtorek) o godz. 13.00 Mszą Świętą Żalobną w kościele
pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pograżona w bólu i żałobie rodzina

2553220pb1-a-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych rodziców,
a oni odchodzą...

Pani

Alicji Ruszczyk

pracownicy Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Gierzwaldzie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasproicz
wraz z pracownikami Urzędu Gminy
w Gietrzwałdzie

2561220pb1-a-M

Ja nie chcę spać, ja nie chcę umierać,
chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba,
białozielone obłoki zbierać, niczego więcej mi nie potrzeba.
A. Osiecka

Łączymy się w bólu

z **Najbliższymi**

Alicji Matusiewicz

i składamy Im
najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Alicjo, zbyt szybko nas opuściłaś.

Dyrekcja i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie
z Filii w Olecku

2559220pb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p. **Honoraty Starzyńskiej**
Dyrektora Naszej Szkoły w latach 1975-86.

Rodzinie i Najbliższym

przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia.
Społeczność Szkoły Podstawowej nr 2
im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

2550220pb1-a-M

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

380-mp-otr-6786b-M

Pani Sędzi Sądu Okręgowego w Olsztynie
Hannie Niewiadomskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają pracownicy i sędziowie
VI Wydziału Cywilnego Rodzinnego
Sądu Okręgowego w Olsztynie

2551220pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-M

O PÓŁFINAŁ ZAGRAMY Z SERBKAMI

SIATKÓWKA \\ Polki pokonały w Łodzi Niemki 3:2 w swoim ostatnim meczu fazy grupowej mistrzostw świata. Wygraną drużyną Stefano Lavariniego przypieczętowała awans do ćwierćfinału, w którym zmierzy się we wtorek w Gliwicach z broniącą tytułu Serbią.

• **Polska — Niemcy 3:2**
(24, -20, 18, -26, 10),
POLSKA: Wołosz, Stysiak,
Korneluk, Witkowska, Górecka — Stenzel (libero)
NIEMCY: Kastner, Janiska,
Weitzel, Alsmeier, Orthmann,
Scholzel — Pogany (libero),

Aby przypieczętować pierwszy od 1962 roku awans do czołowej ósemki mundialu Polki potrzebowały zwycięstwa nad drużyną prowadzoną przez trenera Vitala Heynena. Wówczas nie musiały oglądać się na wynik meczu z Dominikana, której pojedynek z Kanadą toczył się jeszcze, gdy zespoły Polski i Niemiec wychodziły na parkiet Atlas Areny. Do tego zwycięstwo 3:0 lub 3:1 z zajmującym ostatnie miejsce w tabeli rywalem oznaczało, że do ćwierćfinału awansują nie z czwartego, lecz trzeciego miejsca.

W sukces wierzyli kibice, którzy ponownie wypełnili trybuny łódzkiej hali. Głośny doping niósł polskie siatkarki, ale w otwierającym secie i całym spotkaniu nie szło im łatwo. Pierwsza jego część należała do nich. Po dość wyrównanym początku Polki m.in. za sprawą dobrej zagrywki Zuzanny Góreckiej i skuteczności Olivii Różańskiej, odskoczyły na trzy punkty (9:6). Po kolejnych atakach Różańskiej zwiększyły przewagę do czterech punktów (13:9 i 14:10). Niemki jednak z dużą łatwością przedierały się przez polski blok i odrobiły straty.



Aby przypieczętować pierwszy od 1962 roku awans do czołowej ósemki mundialu Polki potrzebowały zwycięstwa nad drużyną prowadzoną przez trenera Vitala Heynena

Po asie serwisowym Liny Alsmeier było 16:16 i inicjatywę przejęły podopieczne Heynena. Po polskiej stronie piłek nie kończyła Magdalena Stysiak, natomiast wśród Niemek skuteczne były Hanna Orthmann i Alsmeier. Po ataku tej drugiej rywalki prowadziły 22:20. Do remisu doprowadziła Stysiak (22:22), ale to nie był jeszcze koniec emocji. Niemki miały piłkę setową po wpadnięciu Kamili Witkowskiej w siatkę. Później trafiła jednak Weronika Szlagowska, a w ataku pomyliły się Orthmann i Marie Scholzel.

Wydawało się, że mniej nerwowa będzie druga partia. Drużyna Lavariniego zaczęła ją od prowadzenia 5:1, ale szybko roztrwonila przewagę. Do tego podobne przestoje zdarzały się białoczerwonym w trakcie seta, w którym Niemki po 10. punkcie odskoczyły na trzy „oczka”. Polki do końca nie mogły odrobić strat, kończąc tylko pojedyncze akcje. Rywalki nie pozwalały przebić się Stysiak, a same łatwo omijały polski blok. Do piłki setowej doprowadziła Orthmann, a do remisu w setach Alsmeier.

Nic nie zmieniło się po krótkiej przerwie. Nadal inicjatywa należała do siatkarek Heynena, które broniły większość ataków gospodyń. W efekcie prowadziły 6:3. Z bardzo dobrej strony pokazała się jednak rezerwowa Klaudia Alagierska-Szczepaniak. Po jej bloku oraz dwóch dobrych zagrywkach był remis 7:7, a później z każdą piłką Polki wracały do swojej dobrej gry. Dobrze na zagrywce spisywała się Górecka, a w ataku nie do zatrzymania była Różańska. Po kolejnym zdobytym przez nią punkcie, sytuacja białoczerwonych była

komfortowa, ponieważ prowadziły 21:13. Swoje w końcówce dołożyła też Stysiak i od zajęcia trzeciego miejsca Polki dzielił już tylko jeden set i wszystko było w ich rękach.

Po powrocie na boisko przeciwniczki nie zamierzały się jednak poddawać. Gra była bardzo wyrównana i Polki musiały ciężko pracować na każdy zdobyty punkt. Niewiele dało nawet prowadzenie 15:13 po zepsutej zagrywce Orthmann i bloku Różańskiej na Scholzel, bo chwilę później Niemki zdobyły pięć punktów z rzędu i objęły prowadzenie (18:15). Na-

stępnie serię złapał zespół Lavariniego. Po długiej wymianie, której bohaterką była broniąca bardzo trudne ataki libero Maria Stenzel, białoczerwone prowadziły 20:19.

Losy tego seta ważyły się do końca. Po ataku Stysiak gospodynie wygrywały 23:22, a po punktowej zagrywce Agnieszki Korneluk — 24:22. Niemki obroniły jednak obie piłki setowe, a później to one miały trzy setbole. W końcu do tie-breaka doprowadziła Jennifer Janiska.

Podobnie jak dzień wcześniej z Kanadą, decydującą partię lepiej przy dobrze zagrywającej Alagierskiej-Szczepaniak zaczęły Polki (4:0). Niemki złapały jednak kontakt punktowy (5:4), co zwiastowało dalszą walkę. Zmiana stron nastąpiła przy prowadzeniu gospodyń 8:6, a po asie serwisowym Stysiak było 9:6. Podopieczne Heynena ponownie jednak odrobiły straty i po ataku Camilli Weitzel remisowały 10:10. Cztery kolejne akcje należały jednak do białoczerwonych, co otworzyło im drogę do zwycięstwa.

Drużyna Lavariniego fazę grupową mistrzostw świata zakończyła na czwartym miejscu, z bilansem sześciu wygranych i trzech porażek. Teraz Polki przeniosą się do Gliwic, gdzie we wtorek w meczu o półfinał zagrają z broniącą tytułu Serbią. W rozegranym we wtorek w Łodzi grupowym meczu przegrały z tym rywalem 0:3. **ŹRÓDŁO: PAP**

SZCZĘŚCIE BYŁO Z NAMI PRZY TYM LOSOWANIU

PIŁKA NOŻNA \\ Reprezentacja Polski trafiła z Czechami, Albanią, Wyspami Owczymi i Mołdawią do grupy E eliminacji mistrzostw Europy, które w 2024 roku odbędą się w Niemczech.

Ceremonia losowania została przeprowadzona we Frankfurcie. Białoczerwoni byli losowani z pierwszego koszyka. O rozstawieniu decydował ranking powstały w oparciu o wyniki fazy grupowej Ligi Narodów, dlatego do drugiego koszyka trafiły m.in. Francja i Anglia, która spadła z najwyższej dywizji.

Białoczerwoni, dzięki wrześniowemu zwycięstwu 1:0 nad Walią i korzystnym wynikom w innych grupach najwyższej dywizji, znajdowali się w pierwszym koszyku. Los, przynajmniej teoretycznie, okazał się dla nich bardzo łaskawy.

W eliminacjach ME wystąpią 53 drużyny, podzie-



Gianluca Zambrotta, były piłkarz reprezentacji Włoch, chwilę po wylosowaniu Polski

lone na 10 grup — siedem pięcioma zespołami i trzy z sześcioma. Niemcy, jako gospodarz turnieju, nie wystąpią w eliminacjach. Nie zagra także Rosja, wykluczona z powodu inwazji na Ukrainę.

Dwie najlepsze drużyny z każdej z 10 grup awansują do turnieju finałowego (14 czerwca — 14 lipca

2024), a pozostałych trzech finalistów wyłonią baraże spośród najlepszych zespołów Ligi Narodów, które nie wywalczyły tego awansu.

Wszystkie mecze eliminacji Euro 2024 odbędą się w przyszłym roku: w marcu, czerwcu, wrześniu, październiku i listopadzie.

ŹRÓDŁO: PAP

LIDER WCIĄŻ MIESZKA W WIKIELCU

IV LIGA PIŁKARSKA \\ Liderem po 10. kolejkach nadal pozostaje drużyna GKS-u Wikielec. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego nie mieli żadnych kłopotów przed własną publicznością w starciu z rezerwami drugoligowej Olimpii Elbląg.

GKS do 55 minuty prowadził u siebie 3:0, potem goście strzelili jedynie honorowego gola.

Polonia Lidzbark Warmiński w tym sezonie lubi wysoko wygrać. Zespół prowadzony teraz przez Wojciecha Figurskiego odniósł już czwarte zwycięstwo, w którym strzelił minimum sześć goli, bo raz wygrał zdobywając aż siedem bramek. Wygrana 6:0 z Motorem Lubawa była siódmym zwycięstwem Polonii w tym sezonie, która na własnym obiekcie jest niepokonana już blisko od dwóch lat.

— Z TAKĄ GRĄ, JAK W PIERWSZEJ POŁOWIE, TO NIE MA CO MYŚLEĆ O ZDOBYCIU TWIERDZY LIDZBARK WARMIŃSKI, ANI ŻADNEGO STADIONU W WOJEWÓDZTWIE — POWIEDZIAŁ PO MECZU KRZYSZTOF MALINOWSKI, TRENER MOTORU.

— Nie rozumiem dlaczego tak to wyglądało. Może się dowiem po analizie i rozmowie z piłkarzami. Zawiódł mental, byliśmy przerażeni. Traciliśmy bramki w taki sposób, w jaki nigdy nie tracimy — dodaje Malinowski.

— W pierwszej połowie zagraliśmy rewelacyjnie, trudno się do czegoś przyczepić — mówił po meczu Wojciech Figurski, trener Polonii. — Mnie cieszy to, że zdobywaliśmy bramki w taki sposób jak chcieliśmy, jak trenowaliśmy

w tygodniu, a nie po błędach przeciwników. To nie Motor zagrał słabo, to my spisaliśmy się rewelacyjnie. Druga połowa zaczęła się sennie, wynik z pierwszej części meczu miał na to wpływ. Zwolniliśmy tempo, goście potrafili lepiej się bronić, ale końcówka należała do nas. Na 5:0 zdobyliśmy piękną bramkę. Motor zasłużył na honorowego gola, tylko duża dawka szczęścia przy kilku akcjach spowodowała, że mecz zakończyliśmy z czystym kontem — dodaje szkoleniowiec, którego zespół w następnej kolejce zagra w Iławie, z której pochodzi Figurski, a przeciwnikiem Polonii będzie miejscowy Jeziorak, którego szkoleniowiec ten jest wychowankiem i w którym grał i trenował przez lata.

Huragan Morąg przed dwoma tygodniami zmienił trenera. Andrzej Malesa przejął zespół po Fabianie Wieliczce i natychmiast piłkarze z Morąga zaczęli wygrywać. W poprzedniej kolejce pokonali u siebie Mragówię Mragowo, a teraz wygrali 3:0 na wyjeździe z DKS-em Dobrze Miasto.

— To był typowy mecz walki — mówił po sobotnim spotkaniu Andrzej Malesa. — Spotkały się dwa zespoły na tym samym poziomie piłkarskim i organizacyjnym. O naszej wygranej zdecydowały niuanse czysto taktyczne. Mecz był wyrównany, udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie cofnęliśmy się i czekaliśmy na kontry, z których dwie wykorzystaliśmy. Bar-



Dmitrij Mulkiwicz (przy piłce, tu w trakcie meczu z Polonią Iłowo) zdobył pierwszą bramkę dla GKS-u Wikielec w spotkaniu z Olimpią II Elbląg

dzo nas cieszą kolejne trzy punkty — dodaje trener drużyny z Morąga.

Co takiego zmienił w drużynie nowy szkoleniowiec, że wygrała drugi raz z rzędu? — Chłopcy wiedzą co mają robić na boisku, wiemy jak mamy grać, bardzo mocno koncentrujemy się na swojej grze — mówi Malesa. — Zdjąłem odpowiedzialność za wynik z poszczególnych zawodników. Pozwoliłem im cieszyć się z gry, muszą czerpać z tego radość.

WSZYSCY, KTÓRZY GRAJĄ W PIŁKĘ MUSZĄ JĄ KOCHAĆ. JAK SIĘ NIE ODDA SERCA NA BOISKU, TO POTEM BOISKO

TEGO ZWYCIĘSTWA TEŻ NIE ODDA — ZAUWAŻA MALESA.

Dwa sobotnie spotkania zakończyły się zwycięstwami 3:2. Znicz Biała Piska miał olbrzymie problemy z wywalceniem wygranej w meczu z Olimpią Olsztynek, dopiero pod koniec pojedynku bramkę na wagę trzech punktów strzelił Jakub Mosakowski. Rominta Gołdap pokonał natomiast u siebie Mamry Giżycko i to można zaliczyć do największej niespodzianki sobotnich pojedynków.

W niedzielę nastąpiło dokończenie 10. kolejki — w Kętrzynie miej-

scowa Granica mierzyła się z chcącym wrócić na drugie miejsce w tabeli Jeziorakiem (Polonia, po sobotnim zwycięstwie, wyprzedziła na chwilę Iławian). Drużyna trenera Daniela Madeja wygrała 0:1 po голу Arkadiusza Kucińskiego i do Iławy wracała z kompletem punktów.

EMIL MARECKI

WYNIKI 10 KOLEJKI:

• **GKS Wikielec — Olimpia II Elbląg 3:1 (1:0)**

1:0 — Mulkiwicz (31), **2:0** — Kujawa (51), **3:0** — Arai (55), **3:1** — Gorzycki (73),

• **DKS Dobrze Miasto — Huragan Morąg 0:3 (0:1)**

0:1 — Tomasz (29), **0:2** — Szymanowski (70), **0:3** — Koć (90)

• **Polonia Lidzbark Warm. — Motor Lubawa 6:0 (4:0)**

1:0 — Bah (23), **2:0** — Bogdański (28), **3:0** — Sobolewski (30), **4:0** — Dziemidowicz (34), **5:0** — Wierzbowski (81), **6:0** — Oleszko (88),

• **Znicz Biała Piska — Olimpia Olsztynek 3:2 (1:2)**

1:0 — Krzys (4), **1:1** — Duch (14), **1:2** — Wawrzyniak (39), **2:2** — Sylwisty (52), **3:2** — Mosakowski (86)

• **Rominta Gołdap — Mamry Giżycko 3:2 (0:1)**

0:1 — Dymiński (2), **1:1** — Dyniszuk (49), **2:1** — Kowalewski (66), **2:2** — Drażba (84), **3:2** — Radzikowski (90+3),

• **Polonia Iłowo — Mragowia Mragowo 0:5**

• **Granica Kętrzyn — Jeziorak Iława 0:1 (0:1)**

0:1 — Kuciński (36)

• Mecz Tęcza Biskupiec — PISA Barczewo zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 10 KOLEJKACH

1. Wikielec	25	31:8
2. Jeziorak	23	30:16
3. Polonia	21	36:14
4. Mamry	18	25:21
5. Mragowia	18	27:18
6. Znicz	17	23:17
7. Granica	13	16:14
8. Motor	13	16:23
9. Tęcza*	13	16:14
10. Olimpia O.	10	13:20
11. Huragan	10	16:28
12. Olimpia II E.	10	21:24
13. DKS	10	22:24
14. Polonia	10	13:28
15. Rominta	10	14:30
16. PISA*	5	10:30

* mecz mniej

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA,

GRUPA I \\ W 10. kolejce Victoria wygrała w Orzyszu, tym samym zespół z Bartoszcza pozostał na pierwszym miejscu w tabeli. Zgodnie z przewidywaniami lider nie miał łatwego życia w meczu ze Śniardwami, ale w 32. minucie gospodarze wyciągnęli pomocną dłoń, bowiem Dawid Hamernik został ukarany czerwoną kartką za faul na Radostawie Pruszczepce, który w efekcie

musiał opuścić boisko. Zmienił go Ernest Tucholski, no i ten właśnie zawodnik w 51. minucie przesądził o zwycięstwie ekipy z Bartoszcza.

WYNIKI 10 KOLEJKI:

• **Śniardwy Orzysz — Victoria Bartoszyce 0:1**
• **Vęgoria Węgorzewo — Łyna Sępólno 3:3**
• **MKS Korsze — Czarni Olecko 6:1**
• **Rona O3 Etk — MKS Jeziorany 1:1**



Victoria Bartoszyce

• **LKS Różnowo — Wilczek Wilkowo 2:3**
• **Błękitni Jurand Pasy**

— **Warmia Olsztyn 4:0**
• **Orlęta Reszel — Mazur Pisz 3:0**
• **Mazur Etk — Żagiel Piecki 9:0**

PO 10 KOLEJKACH

1. Victoria	27	29:3
2. Błękitni	23	24:11

DRYH

CONCORDIA POSTARAŁA SIĘ O SENSACJĘ!

III LIGA PIŁKARSKA\\ Sokół Ostróda sprawił swoim kibicom miłą niespodziankę i przywiózł punkt z ciężkiego terenu w Legionowie. Zwycięstwo — pierwsze w sezonie — odniosła z kolei Concordia Elbląg i to w meczu z liderem!

• Legionovia Legionowo — Sokół Ostróda 1:1 (1:0)
 1:0 — Sonnenberg (12), 1:1 — Kwincer (62)
SOKÓŁ: Florczak — Kwincer, Porębski, Klimek, Pawluczuk, Szatkowski (46 Skok), Musiński, Furman (84 Kopacz), Święty, Mysiorski, Kasprzyk,

Sokół Ostróda miał za sobą dwie porażki z rzędu w III lidze i były to dwie pierwsze przegrane pod wodzą Janusza Bucholca, który po czwartej kolejce przejął drużynę po Dominiku Bednarczyku. Wydawało się, że w miniony weekend może nastąpić trzecia porażka z rzędu, ale Sokół dzięki dobrej grze w drugiej połowie meczu zdołał zremisować 1:1 z Legionovią Legionowo. W tym spotkaniu z powodu kontuzji w zespole z Ostródy nie mógł wystąpić Szymon Dowgiałło, a za nadmiar żółtych kartek pauzował Michał Kiełtyka i w wyjściowym składzie zastąpił go Bartosz Pawluczuk. Legionovia w 12 minucie przeprowadziła pierwszy groźny atak w tym meczu i natychmiast objęła prowadzenie. Karol Barański po dał z lewej strony boiska do Piotra Sonnenberga, który minął Łukasza Świętego i strzałem z pięciu metrów pokonał Norberta Florczaka. Sokół do wyrównania mógł doprowadzić jeszcze przed przerwą, ale niestety dobrych okazji nie wykorzystali Maksim Kwincer oraz Szymon Szatkowski.

Bramka dająca punkt na ciężkim terenie padła w 62 minucie spotkania. Jakub Mysiorski bardzo dobrze dośrodkował w pole karne, a gola głową, tzw. "szczupakiem", strzelił Kwincer. Zespół Sokola wywalczył punkt z drużyną, która jest stawiana w roli faworyta do awansu do II ligi. Ekipa trenera Janusza Bucholca podniosła się po dwóch porażkach, szczególnie ostatnia 0:4 u siebie z Unią Skierniewice była bardzo dotkliwa. — Słabo weszliśmy w mecz w Legionowie — powiedział po pojedynku trener Sokola. — Przegrywaliśmy 1:0, ale na szczęście druga połowa była zdecydowanie inna w naszym wykonaniu. Dyktowaliśmy warunki gry i szkoda, że tego spotkania nie udało się nam wygrać, ale musimy też szanować ten punkt. Wywalczyliśmy go z zespołem, który jest budowany od dłuższego czasu, w poprzednim sezonie walczył do ostatniej chwili o awans — dodaje szkoleniowiec drużyny z Ostródy. W kolejnym meczu III ligi Sokół zagra przed własną publicznością z Jagiellonią II Białystok. Spotkanie zaplanowano na sobotę (15 października) na godzinę 15:00.

• Concordia Elbląg — Świt Nowy Dwór Maz. 2:0 (0:0)
 1:0 — Miyamoto (46), 2:0 — Łecki (90)
CONCORDIA: Matysiak — Akubardia, Szawara, Spychka, Radczenko, Szmydt,



Mateusz Szmydt (Concordia Elbląg) w szarży na bramkę, tu akurat w spotkaniu z Ursusem Warszawa

Kopka, Bukacki, Jarzębski, Rękawek (20 Łecki), Miyamoto (76 Szramka),

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie pod okiem nowego trenera Adriana Żurańskiego odniosła Concordia, która wygrała ze Świtem Nowy Dwór Maz. To największa niespodzianka tej kolejki! Elblążanie do spotkania z liderem tabeli przystąpili już pod wodzą nowego trenera, 29-letniego Adriana Żurańskiego, który wiosną tego roku prowadził III-ligowe rezerwy Miedzi Legnica. Dodać też trzeba, że do sztabu trenerskiego powrócił również Jarosław Taliński, który będzie zajmował się szkoleniem bramkarzy. Pierwsza część meczu była wyrównana. Od po-

czątku widać było duże zaangażowanie piłkarzy Concordii. W 3 minucie Gruzin Badri Akubardia strzelił głową, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. Chwilę później niecelnie uderzył Japończyk Yudai Miyamoto. Świt starał się prowadzić grę, ale jego ataki agresywnie, już w środku pola, rozbijali piłkarze gospodarzy. W 30 minucie z dystansu strzelał Szymon Kuźma, ale niecelnie. W kolejnej akcji Mateusz Broda główkował, ale dobrze w bramce spisał się golkeeper elbląski Szymon Matysiak. Mimo obustronnych ataków, żadnej z drużyn nie udało się do przerwy zdobyć gola. Druga część meczu wybornie rozpoczęła się dla elblążan. W 46 min na

listę strzelców wpisał się Miyamoto, kierując piłkę do siatki z 10 metrów. W 65 min elblążanie powinni prowadzić 2:0, ale Mateusz Szmydt po strzale z siedmiu metrów wysoko przeniósł futbolówkę nad bramką. Świt po straceniu gola zaatakował całym zespołem, ale tak na dobrą sprawę bił głową w mur. W 81 min Filip Kowalczyk trafił w słupek i było to w zasadzie wszystko, co w tej części pokazał rywal elblążan. W doliczonym czasie gry Aleks Łecki sfinalizował podanie od Łukasza Kopki i z 8 metrów umieścił piłkę w siatce. Takim właśnie wynikiem (2:0) zakończył się ten mecz. Kluczem do sukcesu była z pewnością dobra gra obronna. Defen-

sywa Concordii w poprzednich meczach traciła sporo bramek, tym razem zagrała z tyłu na zero i niespodzianka stała się faktem. Kolejny mecz Concordia rozegra w sobotę na wyjeździe z wiceliderem, Mławianką Mława.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI

- 11 KOLEJKI:**
 • Warta Sieradz — Błonianka Błonie 0:1 (0:1)
 • Piłica Białobrzegi — Legia II Warszawa 1:0 (1:0)
 • Olimpia Zambrów — Mławianka Mława 3:2 (1:2)
 • ŁKS II Łódź — Broń Radom 2:1 (1:0)
 • Unia Skierniewice — Ursus Warszawa 2:0 (2:0)
 • Jagiellonia II Białystok — Lechia Tomaszów Maz. 1:1 (1:0)
 • Pogoń Grodzisk Mazowiecki — Pelikan Łowicz 1:2 (1:1)

PO 11 KOLEJKACH

1. Świt	25	24:11
2. Mławianka	23	32:21
3. Legionovia	22	25:13
4. Pogoń	22	21:14
5. Unia	21	12:5
6. Pelikan	18	18:14
7. Legia II	17	24:15
8. Lechia	16	15:13
9. Broń	15	21:17
10. Olimpia	14	14:18
11. Jagiellonia II	12	22:20
12. ŁKS II	12	15:19
13. Sokół	11	16:22
14. Ursus	10	15:20
15. Piłica	10	13:22
16. Warta	7	11:23
17. Błonianka	7	12:29
18. Concordia	5	11:25

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA, GRUPA 2\\ Nadal bez porażki jest drużyna Constractu Lubawa. Zespół trenera Dawida Mederskiego tym razem wygrał na trudnym terenie nad Zalewem Wiślanym z Barkasem Tolkmicko 4:2. Goście już po 12 minutach gry prowadzili 4:0 i zanosilo się na prawdziwą klęskę gospodarzy, jednak po kwadransie gra się wyrównała i do przerwy wynik nie uległ zmianie. Po zmianie stron inicjatywę przejęli podopieczni Dariusza Tyburskiego. Strzelili w tym czasie dwa gole, a przy lepszej skuteczności mogli

zdobyć kolejne dwa — informuje trener Tyburski. Do sporej niespodzianki doszło w Biskupcu Pomorskim, gdzie tamtejsza Ossa wysoko przegrała z Czarnymi Rudzienice 1:4. Wygrana podopiecznych trenera Jarosława Płoskiego mogła być okazalsza, ale dwukrotnie od utraty bramek Ossę uratowała poprzeczka. Nadal nie wiedzie się Błękitnym Orneta. Zespół ten przegrał ze Startem Nidzica 1:4. Po meczu z funkcji trenera w zespole Błękitnych zrezygnował Tomasz Kaczmarczyk.

JERZY KUCZYŃSKI



Wesoła ekipa Constractu wraca z wyjazdowego meczu z Barkasem Tolkmicko. Drużyna z gminy Lubawa prowadzi w gr. 2 klasy okręgowej bez ani jednej porażki na koncie

WYNIKI 10 KOLEJKI:

- Naki Olsztyn — Drwęca Nowe Miasto Lub. 5:3 (2:1)
 • Błękitni Orneta — Start Nidzica 1:4 (0:4)
- Delfin Rybno — Zatoka Braniewo 1:4 (0:2)
 • Barkas Tolkmicko — Constract Lubawa 2:4 (0:4)
 • Ossa Biskupiec Pomorski — Czarni Rudzienice 1:4 (0:3)
- Płomień Turznica — Radomniak Radomno 3:1 (1:0)
 • Unia Susz — Kormoran Zwierzewo 2:2 (0:0)

• Iskra Narzým — Polonia Pastęk 2:1 (1:1)

PO 10 KOLEJKACH

1. Constract	28	42:16
2. Iskra	23	25:13
3. Zatoka	20	31:14
4. Start	17	29:20
5. Ossa	17	23:14
6. Naki	16	36:22
7. Polonia	16	30:21
8. Unia	15	18:23
9. Barkas	14	23:27
10. Czarni	14	23:27
11. Płomień	13	29:26
12. Kormoran	13	23:27
13. Delfin	7	19:39
14. Drwęca	7	16:37
15. Radomniak	6	19:42
16. Błękitni	1	11:39

ZE STOLICY WRACALI BEZ PUNKTU

II LIGA KOSZYKÓWKI \\ Roś Pisz doznał pierwszej porażki w sezonie, przegrywając na wyjeździe z Energią Warszawa 79:74. — Znaleźliśmy sposób na rywali, ale w końcówce meczu zabrakło nam cierpliwości — podsumowuje Roman Skrzecz, trener pisan. —

• **Energia Warszawa**
— Roś Pisz 79:74 (15:22, 27:12, 17:13, 20:27)

ROŚ: Andruk 22, Bessman 21, Bondarenko 16, Świtaj 7, Stanistawajtys 4 oraz Pellowski 3, Kazimierczuk 1, Rogalski, Lackowski, Turski, Moroz, Zajkowski,

W poprzednich rozgrywkach Roś odniósł pierwsze wyjazdowe zwycięstwo właśnie w starciu z Energią Warszawa, więc przed sobotnim meczem w stolicy nastroje w obozie pisan były dobre. Podopieczni trenera Romana Skrzecza rozpoczęli spotkanie jak natchnieni, zdobywając w nieco ponad minutę osiem punktów i szybko budując przewagę. Gospodarze w końcu się otrząsnęli, ale pierwsza kwarta przebiegała pod dyktando pisan.

Warszawianie podkreśliли tempo w drugiej ćwiartce, a Roś sprawiał wrażenie jakby złapał zadyszkę po bardzo dobrym otwarciu meczu. Pisanie zaczęli popełniać straty, w całym meczu mieli ich aż 18, i przegrywać walkę na swojej tablicy. Miejscowi po zbiórkach mogli ponawiać akcje i szukać kolejnych punktów. Kryzys



Roś doznał pierwszej porażki w nowym sezonie

pisan trwał niemal do końca trzeciej kwarty. Podopieczni Romana Skrzecza przegrywali już 40:59, ale broni nie złożyli i zdołali odwrócić losy spotkania. Sygnał do lepszej gry dał Patryk Andruk, który był najlepiej punktującym zawodnikiem Rosia w całym meczu.

POGOŃ PISZAN TRWAŁA NIEMAL DZIESIĘĆ MINUT, A GOŚCIOM NIE TYLKO UDAŁO SIĘ ODROBIĆ STRATY, ALE TAKŻE PONOWNIE WYJŚĆ NA PROWADZENIE.

NA NIESPEŁNĄ DWIE MINUTY PRZED KOŃCEM GRY ROŚ WYGRYWAŁ 74:72. W KOŃCÓWCE GRACZE ZESPOŁU Z PISZA ODDALI JEDNAK KILKA NIECELNYCH RZUTÓW I MIEJSCOWI ZDOŁALI ZWYCIĘŻYĆ 79:74.

— Zabrakło nam cierpliwości w końcówce i to zdecydowało o naszej porażce — mówi trener Rosia. — Byliśmy w kryzysie, ale potrafiliśmy znaleźć sposób na rywali i wróciliśmy do meczu. Na pewno mamy czego żałować, ale liga jest

długa i przed nami jeszcze wiele spotkań, w których wynik będzie ważył się do ostatnich sekund. Mimo porażki jestem zadowolony z postawy zespołu. Graliśmy z bardzo solidnym przeciwnikiem, który wzmocnił się przed sezonem dwoma doświadczonymi graczami i na pewno będzie wysoko w lidze. Mieliliśmy swój pomysł na mecz i w dużym stopniu go zrealizowaliśmy. Szukamy po tym spotkaniu pozytywów, bo na inaugurację ligi jako zespół wyglądaliśmy dużo gorzej — dodaje Roman Skrzecz.

Aż trzech zawodników Rosia z wyjściowej piątki w sobotnim meczu spędziło na boisku ponad pół godziny. Rezerwowi w meczu z Energią odegrali mniejsze role. Zresztą dorobek zmienników w całym spotkaniu to tylko cztery punkty, na co złożyły się celne rzuty dwóch graczy. Co ciekawe, w warszawskim zespole rotacji także było niewiele. Trener gospodarzy wysłał na boisko tylko dwóch graczy z ławki, ale Grzegorz Malewski zdobył 17 punktów i był najsukciejniejszym zawodnikiem Energi. Warszawianie mają

na koncie już trzy zwycięstwa, a w tabeli ustępują Zniczowi Pruszków tylko gorszym bilansem „małych” punktów. Kolejne ligowe starcie pisanie rozegrają we własnej hali w sobotni wieczór. Ich rywalem będzie Sokół Ostrów Maz.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Pozostałe mecze 3. kolejki:

Isetia Warszawa — Żubry Warszawa 97:80, Znicz Pruszków — Tur Bielsk Podlaski 82:71. Mecze: Sokół Ostrów Maz. — Legia Warszawa, Kolejarz Radom — Ochota Warszawa, Lublinianka Lublin — AZS UJK Kielce zakończyły się po oddaniu gazety do druku. Mecz Probasket Mińsk Maz. — Legion Legionowo został przełożony. Pauzowała: Trójka Żyrardów

PO 3 KOLEJKACH

1. Znicz	3-0	6	292:227
2. Enegra	3-0	6	248:192
3. Żubry	2-1	5	245:223
4. Tur	2-1	5	254:243
5. Isetia	2-0	4	211:135
6. Legion	1-1	3	174:166
7. Trójka	1-1	3	146:142
8. Roś	1-1	3	146:147
9. Sokół	1-1	3	149:157
10. Legia	0-2	2	130:146
11. Kolejarz	0-2	2	164:201
12. Probasket	0-2	2	132:178
13. Ochota	0-2	2	128:176
14. AZS Kielce	0-2	2	129:215
15. Lublinianka	0-0	0	0:0

TAKA PORAŻKA HAŃBY NA PEWNO NIE PRZYNOSI

I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET \\ KKS Agapit rozegrał drugie spotkanie w sezonie. W hali w Jezioranach olsztynianki musiały uznać wyższość zespołu z Pabianic.

• **KKS Agapit Olsztyn**
— Grot F&F Automatyka Pabianice 67:69 (22:21, 18:18, 15:15, 12:15)

KKS AGAPIT: Wawrzyniak 27, Mońko 13, Sztąberska 11, Daliga 8, Giżyńska 5, Pałasz 3, Przeradzka, Gzinka, Malinowska.

Dla podopiecznych Tomasza i Alicji Sztąberskich jest to już trzynasty sezon w tych rozgrywkach. W poprzedniej kolejce olsztyńskie zawodniczki wygrały na wyjeździe z Uniwersytem Warszawskim. Kadra zespołu przed tym sezonem została mocno zmieniona, bo nie gra m.in. najlepsza

w historii klubu koszykarka Joanna Chelchowska.

Spotkanie było bardzo wyrównane już od samego początku. Pierwsze punkty zdobyła drużyna gości, ale w 3 minucie KKS prowadził 3:2 po celnej trójce Alicji Wawrzyniak. W piątej minucie KKS potrafił osiągnąć pięciopunktową przewagę, ale ostatecznie po pierwszej kwarcie gospodynie prowadziły tylko jednym punktem. W drugiej kwarcie zespół Grotu osiągnął przewagę i KKS musiał gonić wynik, drugie dziesięć minut zakończyło się remisem, a to oznaczało, że Agapit do szatni schodził dalej prowadząc jednym punktem.

W drugiej połowie spotkanie nadal było wyrównane. KKS w końcówce meczu prowadził już 67:62, więc pojedynek ten wcale nie musiał zakończyć się porażką olsztynianek. Roksana Schmidt miała jednak doskonałą końcówkę, bo najpierw celnie rzuciła za dwa, potem za trzy, a na koniec meczu wytrzymała presję i zdobyła dwa punkty z rzutów osobistych. Grot F&F Automatyka Pabianice wygrał w Jezioranach 69:67.

— Mieliliśmy swoje szanse w końcówce — mówił po meczu Tomasz Sztąberski, trener KKS-u Agapit Olsztyn. — Na własnej skó-

rze przekonał się, jak ważnym elementem jest skuteczne wykorzystywanie rzutów osobistych. Nie chcę tutaj obwiniać Karoliny Giżyńskiej, która pod koniec meczu nie trafiła sześć razy, ale jest to ważny element gry. Rywale to doświadczony zespół i to było widać w końcówce, z zimną krwią pilnowały wyniku. My „pojechaliśmy” na emocjach, zabrakło chłodnej głowy w decydujących momentach. Należy jednak pochwalić nasze dziewczyny, bo wynik w tym spotkaniu zmieniał się co chwilę i nie pękły, bo cały czas były w grze. Zespół z Pabianic doskona-

le bronił, robił to bardzo agresywnie, stąd nie mieliśmy takich czystych i klarownych sytuacji. Trudno, możemy się z tym pogodzić, bo Grot to zdecydowany faworyt w naszej grupie I ligi. Minimalna porażka hańby nam nie przynosi — ocenia szkoleniowiec.

W kolejnej serii KKS powalczy o punkty na wyjeździe w Płocku. **EMIL MARECKI**

POZOSTAŁE WYNIKI

2 KOLEJKI:

• SMS PZKosz Łomianki — AZS Uniwersytet Gdański 64:74
• Bogdanka AZS UMCS II Lublin — Mon-Pol Płock 51:63
• Huragan Wołomin — Basket 25 Bydgoszcz 76:57

• Mecze AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk — AZS Uniwersytet Warszawski i Sokółów SA Sokółów Podl. — GTK Gdynia zakończyły się po oddaniu gazety do druku

PO 2 KOLEJKACH

1. Mon-Pol	2-0	4	137:97
2. Grot	2-0	4	149:110
3. Huragan	1-1	3	140:125
4. Agapit	1-1	3	141:134
5. AZS UG	1-1	3	143:148
6. Gdynia	1-0	2	74:53
7. AZS PG	1-0	2	84:69
8. Sokółów	1-0	2	68:64
9. Bydgoszcz	0-2	2	103:150
10. Bogdanka	0-2	2	94:143
11. AZS UW	0-1	1	65:74
12. Łomianki	0-1	1	64:74
13. ŁKS	0-1	1	53:74

KROK DO PRZODU ZOSTAŁ WYKONANY

PLUSLIGA SIATKARZY\\ Indykpol AZS Olsztyn odniósł upragnione, pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie. Zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera pokonali przed własną publicznością ekipę GKS Katowice 3:0. Statuetkę MVP otrzymał Karol Butryn.

• Indykpol AZS Olsztyn — GKS Katowice 3:0 (26, 19, 21)

INDYKPOL AZS: Lipiński, Karlitzek, Averill, Poręba, Butryn, Tuaniga,
GKS: Szymański, Jarosz, Kania, Hain, Seganov, Quiroga,
MVP: Karol Butryn (Indykpol AZS)

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn przed sobotnim spotkaniem w Iławie zapowiadali, że muszą wykonać kolejny krok do przodu, aby odnieść upragnione, pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie PlusLigi. I tak też się stało. Zawodnicy z Kortowa konfrontację z GKS-em Katowice rozpoczęli w niezmiennym składzie: Tuaniga, Lipiński, Karlitzek, Poręba, Averill, Butryn i Ciunajtis (libero).

Od początku pierwszego seta na parkiecie przeważali goście. Z dobrej strony pokazywali się Quiroga i Jarosz. GKS prowadził 20:15 i kiedy wydawało się, że pewnie wygra inau-

guracyjną partię, na boisku w szeregach Indykpolu AZS zameldował się debiutujący w PlusLidze Kamil Szymendera. Razem z Moritzem Karlitzkiem dali sygnał do ataku, co spowodowało odrobienie strat i zwycięstwo 28:26.

Pierwsze akcje drugiej partii ponownie były wyrównane, lecz z każdą kolejną rosła przewaga ekipy z Kortowa. Dzięki dobrym zagrywkom m.in. Butryna, Indykpol AZS miał trzy punkty przewagi (15:12) i utrzymał ją do samego końca, zwyciężając 25:19. Trzecia i ostatnia partia sobotniego spotkania była już tylko formalnością — Indykpol AZS Olsztyn wygrał 25:21, jak i całe spotkanie 3:0. Statuetkę MVP otrzymał Karol Butryn.

Ekipa ze stolicy woj. warmińsko-mazurskiego potwierdziła swoją dominację na boisku również w pomoczkowych statystykach. Zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera dokładniej przyjmowali (44% dokładnego przyjęcia przy



Moritz Karlitzek (Indykpol AZS Olsztyn) w ataku w trakcie meczu z GKS-em Katowice

33% dokładnego przyjęcia rywali), byli skuteczniejsi w ataku (57% skuteczności do 50% skuteczności GKS), zdobyli więcej punktów blokiem (8:1) oraz na zagrywce (10:6). Najwięcej punktów w zwycięskiej drużynie zdobył Karol Butryn (20 pkt.), a w pokonanej ekipie — Gonzalo Quiroga (10 pkt.) — Cieszę się, że dostałem szansę wejścia na boisko

i zadebiutowania. Jest to dla mnie bardzo mile, tym bardziej, że trener postanowił mi zaufać. Udało nam się wyciągnąć pierwszego seta, a potem wygrać całe spotkanie — powiedział po meczu debiutant w PlusLidze, Kamil Szymendera.

Kolejne spotkanie w wykonaniu siatkarzy Indykpolu AZS już w piątek, 14 paź-

dziernika. Ekipa z Olsztyna zmierzy się w hali nad Małym Jeziorakiem w Iławie z drużyną LUK Lublin. Pierwszy gwizdek zabrzmi o godzinie 17:30, a bilety już są dostępne są na indykpol-lazs.pl/bilety.

RED

POZOSTAŁE MECZE 3 KOLEJKI:

• LUK Lublin — Jastrzębski Węgiel 1:3 (-21, -22, 24, -15)

• Projekt Warszawa — Barkom
Lwów 3:2 (-17, -23, 20, 20, 3)
• Warta Zawiercie — Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 (18, -21, 22, 25)
• Mecze Resovia Rzeszów — Ślepsk Małow Suwałki i Stal Nysa — Skra Bełchatów zakończyły się po oddaniu gazety do druku

Poniedziałek:

17:30: BBTS Bielsko-Biała — Czarni Radom

Wtorek:

17:30: Trefl Gdańsk — Cuprum Lubin

PO 3 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	9	280:246
2. Warta	8	272:248
3. Resovia*	6	150:111
4. Stal*	6	176:141
5. ZAKSA	6	262:235
6. Skra*	4	177:157
7. Trefl*	3	176:156
8. Ślepsk*	3	192:202
9. Indykpol AZS	3	249:266
10. Cuprum*	3	153:174
11. GKS	3	230:238
12. Czarni*	2	161:183
13. Projekt	2	240:263
14. LUK	1	251:279
15. Barkom	1	207:255
16. Bielsko-Biała*	0	157:179

* mecz mniej

WSZYSTKO ZOSTAŁO ROZTRWONIONE W DRUGIEJ POŁOWIE

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\ Warmia wróciła z Sosnowca bez punktów. Pierwsza połowa jednak nie zapowiadała, że to spotkanie zakończy się porażką olsztynian.

• Zagłębie Sosnowiec — Warmia Olsztyn 30:29 (14:18)

WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk — Reichel 6, Laskowski 6, Kopyciński 5, Małewski 5, Safiejko 3, Skiba 3, Stępień 1, Mucha, Sznieter, Konkel, Sikorski, Zamełka.

Dla Warmii było to czwarte spotkanie w sezonie 2022/23 Ligi Centralnej. Dotychczas podopieczni Dariusza Molskiego wygrali dwa razy i raz przegrali. Mecz w Sosnowcu był trzecim wyjazdowym pojedynkiem w pierwszej rundzie tych rozgrywek. Ciężko było wskazać zdecydowanego faworyta do zwycięstwa.

Pierwsza połowa była rozgrywana pod dyktando zespołu gości, którzy do szatni zesłali prowadząc czterema bramkami. W drugiej części meczu gra

olsztyńskiego zespołu się posypała i Warmia przegrała jednym trafieniem.

— Do zwycięstwa zabrakło nam konsekwencji w graniu — powiedział po meczu Dariusz Molski, trener Warmii. — Przełomowym momentem był okres między 10 a 20 minutą drugiej połowy. Mieliliśmy przewagę czterech punktów i całą ją straciliśmy. Zrobiła się piątka wplecy. Mamy mecz pod kontrolą, tracimy inicjatywę, gonimy. Jest walka, szarpanina, jest OK, ale przegrywamy jednym trafieniem. Punkty zostały w Sosnowcu. Nie liczy się piękna przegrana, nie liczą się dobrze grający zawodnicy, liczą się tylko punkty. W drugiej połowie graliśmy bramka za bramką, a potem zabrakło konsekwencji. Nie potrafimy jeszcze wrośnięty sposób utrzymać takiej przewagi. Ktoś „coś zoba-



Warmia Olsztyn przegrała w Sosnowcu jedną bramką

czy”, komuś się „coś przyśni” i lutujemy z każdej pozycji. Odbijamy się od przeciwnika i jest kontra — relacjonuje Molski.

— Jeździmy na wyjazdy w dniu meczu, jest to dla nas przeszkoda, ale musimy się do tego przyzwyczaić, więc nie sędzę, że to miało wpływ na naszą grę w drugiej połowie. Trzeba to wziąć na klatę i już. Czy gdybyśmy pojechali na mecz w piątek, to by

coś zmieniło? Nie mam zielonego pojęcia. Natomiast uważam, że zespół robi postęp, ale szkoda tych punktów, bo byśmy mieli ich dziewięć i byłoby OK, a tak mamy sześć. Musimy szukać doświadczenia w grze, rozważać, konkretnych sytuacji do rzucenia bramki, a nie rzucamy jak się nam chce. Przewagę wypracowaną w pierwszej połowie roztrwoniliśmy. Zagłębie to

bardzo doświadczony zespół i to wykorzystał. U nas jeszcze króluje granie młodzieżowe, to musimy zmienić — dodaje trener Warmii, która w najbliższej kolejce zagra u siebie ze Śląskiem Wrocław.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI 4 KOLEJKI:

• Olimpia Medex Piekary Śląskie — MKS Wieluń 33:26 (15:15)

• Nielba Wągrowiec — Padwa Zamość 27:25 (14:14)
• KPR Legionowo — AZS-AWF Biała Podlaska 32:29 (14:10)
• Handball Stal Mielec — Budnex Stal Gorzów 27:25 (12:12)
• Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź — Orlen Upstream SRS Przemysł 31:35 (18:18)
• 16 października: KPR Autoinwest Żukowo — Śląsk Wrocław Handball

PO 4 KOLEJKACH

1. Legionowo	11	116:99
2. Stal	11	120:105
3. Biała Podl.	9	131:113
4. Olimpia	7	117:111
5. Warmia	6	113:106
6. Śląsk	6	92:85
7. Przemysł	6	123:124
8. Zagłębie	6	113:119
9. Stal	4	97:93
10. Wieluń	3	82:89
11. Żukowo	3	77:88
12. Łódź	3	106:120
13. Nielba	3	94:118
14. Padwa	0	73:84



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 10.10.2022

„ZAWIEDLIŚMY NA CAŁEJ LINII”

II LIGA PIŁKARSKA \\ Stomil przerwał swoją serię pięciu spotkań bez porażki — olsztynianie w sobotnie popołudnie przegrali 1:2 w Puławach z miejscową Wisłą. Natomiast Olimpia Elbląg w tej kolejce zremisowała na wyjeździe z rezerwami Zagłębia Lubin.

• Wisła Puławy — Stomil Olsztyn 2:1 (1:0)

1:0 — Banach (3), **2:0** — Klichowiak (75), **2:1** — Teclaw (90 k), **STOMIL**: Mądryk — Kalisz (80 Karlikowski), Szabaciuk, Teclaw, Kubañ, Maćkowiak, Żwir (46 Florek), Krawczun (80 Niewiadomski), Spychała, Caetano (60 Szypulski), Kurbiel (89 Drabiszczak),

Trener Szymon Grabowski w tym spotkaniu nie mógł skorzystać z dwóch ofensywnych zawodników, którzy w zespole Stomilu odpowiadają za kreowanie gry. Za nadmiar żółtych kartek pauzować musiał Shun Shibata, do tego cały czas kontuzjowany jest Filip Wójcik, ale jest nadzieja, że przed kolejnym meczem wróci do zdrowia. Z kolei ze względu na formę sportową z pierwszego składu wypadli: Michał Karlikowski oraz Bartosz Florek. Swoje szanse dostali natomiast: Dawid Kalisz, Hubert Krawczun oraz Piotr Kurbiel. Niestety, żaden z tych zawodników nie wykorzystał tej okazji i nie przekonał do swojej gry zarówno szkoleniowca, jak i kibiców, którzy tradycyjnie wybrali się na wyjazd za swoją drużyną. Stomil pomimo tego, że w przekroju całego spotkania był częściej przy piłce, przeprowadzał więcej groźnych ataków, to jednak był zespołem zdecydowanie słabszym i zasłużenie przegrał w Puławach.

Zanim spotkanie na dobre się rozpoczęło, to gospodarze prowadzili już 1:0. W trzeciej minucie prostopadłą piłkę w polu karnym otrzymał Adrian Paluchowski, blokowany przez Jakuba Teclawa był w stanie wyłożyć ją Dominikowi Banachowi, który strzałem w długi róg bramki pokonał Jakuba Mądryka.

W drugiej połowie Stomil śmiejąc sobie poczynił pod

polem karnym przeciwnika, ale żadna z wykreowanych akcji nie zakończyła się golem. Najbliżej wyrównania był Kurbiel, ale jego silny strzał z 10 metrów wybronił bramkarz gospodarzy, Piotr Zieliński. Chwilę później było już 2:0 dla gospodarzy. Złe piłkę wyprowadził Teclaw, przejął ją Mateusz Klichowiak, wbiegł w pole karne i podwyższył wynik sobotniej rywalizacji.

Stomil odpowiedział jednym trafieniem, ale miało to miejsce dopiero w 97 minucie meczu. W doliczonym czasie gry jeden z obrońców Wisły dotknął piłkę ręką w polu karnym. Jakub Teclaw pewnie wykonał rzut karny i dopisał sobie, na otarcie łez, siódme trafienie w tym sezonie II ligi.

— Można by siedzieć i bardzo długo rozmawiać na temat tego, co zaprezentowaliśmy w Puławach albo czego nie zaprezentowaliśmy — powiedział po meczu na konferencji prasowej Szymon Grabowski, trener Stomilu. — Na pewno nie taki był scenariusz, który wcześniej sobie zakładaliśmy. Będąc przygotowani do tego spotkania pod każdym względem, nie udźwignęliśmy ciężaru, jaki narzucił na nas przeciwnik. Wiedzieliśmy, że podania na wschodniobolskich ofensywnych graczy Wisły będą nam sprawiały dużo problemów i rzeczywiście tak było. Weszliśmy źle w pierwszą połowę, w konsekwencji czego straciliśmy bramkę i to się przeniosło dalej. Nie potrafiliśmy zacząć grać tego, co chcieliśmy, mianowicie skupiać uwagę w środku, wykorzystać przestrzeń między środkowymi pomocnikami, nie potrafiliśmy wygrać pojedynków w bocznych strefach i to wiązało się z tym, że rywal miał dużo łatwiejsze zadanie. Ułatwialiśmy mu jeszcze w momentach,



Hubert Krawczun (Stomil Olsztyn, niebieski strój) dostał w sobotę szansę zagrać od pierwszej minuty w meczu z Wisłą Puławy

kiedy dokładnie rozgrywalimy, ale traciliśmy piłkę, w ten sposób prokurowaliśmy sami sytuacje dla Puław. Niemniej jednak, w drugiej połowie zaczęliśmy przede wszystkim inaczej wyglądać mentalnie, bo tutaj wyszła drużyna, która mocniej się postawiła przeciwnikowi, która była agresywniejsza, która mocniej podjęła rękawicę, nawet i walki wręcz. Do tego zaczęliśmy grać w piłkę, może nie konstruowaliśmy nie wiadomo jak groźnych sytuacji, ale posiadanie i przewaga były pod naszą kontrolą. Niemniej jednak naszemu doświadczonemu zawodnikowi przydarzył się błąd indywidualny przy wyprowadzeniu piłki i zakończyło się to bramką dla Puław. Walczyliśmy do końca, chcieliśmy tę bramkę kontaktową zdobyć — zdobyliśmy, ale jest to małe pocieszenie, wręcz żadne, bo zdajemy sobie sprawę, że jest to

drugi mecz po pojedynku z Olimpią Elbląg, gdzie zawiedliśmy na całej linii — dodaje szkoleniowiec.

Stomil był niepokonany w II lidze od pięciu spotkań i teraz od nowa będzie musiał budować kolejną serię. W najbliższą sobotę olsztynianie zagrają przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków.

• Zagłębie II Lubin — Olimpia Elbląg 1:1 (0:1)

0:1 — Sarnowski (29), **1:1** — Kuczałek (90, sam.)

OLIMPIA: Witan — Sarnowski, Wenger, Piekarski, Jakubczyk, Kuczałek, Czernis, Famulak (68 Łabecki), Sienkiewicz (82 Gutowski), Rajch (68 Branecki), Stasiak,

Siódmy remis, a piąty na wyjeździe w tym sezonie wywalczyli piłkarze Olimpii Elbląg. Tym razem zremisowali z Zagłębiem II Lubin 1:1. A mogło być bardzo dobrze, gdyby w 90 minucie gry piłki do

własnej bramki nie skierował Kuczałek...

Elblążanie podbudowali ostatnim zwycięstwem nad liderem tabeli, Kotwicą Kołobrzeg (2:0), jechali do Lubina w dobrych nastrojach wywalczenia kompletu punktów w spotkaniu z rezerwami Zagłębia. Już pierwsza odsłona meczu pokazała, że podopiecznym trenera Przemysława Gomułki bardzo zależy na wygranej, tym bardziej, że grali z sąsiadem w tabeli. Olimpia rozpoczęła spotkanie ofensywnie i już w pierwszym kwadransie mogła otworzyć wynik: Michał Kuczałek z głębi pola obsłużył Arona Stasiaka i niewiele brakowało do szczęścia, gdyż piłka po uderzeniu zawodnika drużyny z Elbląga minimalnie minęła światło bramki. W 27 minucie nadarzyła się kolejna okazja do zmiany wyniku. Bardzo dobre podanie między obrońcami wykonał Kuczałek — ponownie do Stasiaka, który będąc w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy Jasminem Burićiem posłał piłkę obok słupka. Miedziowi mieli też swoją sytuację, ale bramkarz Olimpii Andrzej Witan wyszedł z opresji w pojedynku z Kacprem Masiakiem.

W 29 minucie na tablicy wyników pojawił się jednak rezultat 0:1, po tym jak w polu karnym Zagłębia powstało zamieszanie, a będący tam Łukasz Sarnowski ze stoickim spokojem skierował piłkę do siatki. Po pierwszej połowie pojedynku elblążanie zasłużenie wygrywali, gdyż stworzyli więcej sytuacji podbramkowych.

Po przerwie trener Zagłębia Jarosław Krzyżanowski dokonał trzech zmian w składzie, stawiając zdecydowanie na grę ofensywną swojej drużyny. Lubinianie atakowali, robili wszystko, by ten wynik zmienić, lecz

czujnie grała defensywa elbląska i robiła co mogła, by ten rezultat dowieść do końca. Była blisko celu, jednak niestety w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry Kuczałek tak nieszczęśliwie interweniował, że piłka ugrzęzła w siatce bramki strzeżonej przez Witana. W ten sposób Olimpia straciła niemal pewne zwycięstwo, na które z przebiegu gry zasługiwała. Z tego rezultatu mogą się cieszyć tylko miejscowi piłkarze.

Kolejny mecz Olimpia zagra u siebie w najbliższą sobotę o godz. 15 z Polonią Warszawa.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI

14 KOLEJKI:

- Hutnik Kraków — Pogoń Siedlce 0:0
- Siarka Tarnobrzeg — KKS 1925 Kalisz 1:2 (0:1)
- Kotwica Kołobrzeg — Górnik Polkowice 1:0 (0:0)
- Polonia Warszawa — Garbarnia Kraków 1:1 (1:1)
- Lech II Poznań — Śląsk II Wrocław 0:4 (0:2)
- Radunia Stężyca — Motor Lublin 1:1 (0:0)
- Mecz GKS Jastrzębie — Znicz Pruszków zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 14 KOLEJKACH

1. Kotwica	35	27:11
2. Polonia	25	25:16
3. Kalisz	25	27:20
4. Wisła	24	26:17
5. Znicz*	23	21:17
6. Olimpia	22	21:14
7. Zagłębie II	22	22:26
8. Jastrzębie*	20	15:13
9. Stomil	18	18:17
10. Radunia	16	24:26
11. Śląsk II	16	20:23
12. Garbarnia	15	24:27
13. Pogoń	15	17:21
14. Górnik	15	14:18
15. Siarka	13	20:28
16. Lech II	12	20:27
17. Motor	12	13:23
18. Hutnik	11	21:31
* mecz mniej		